

Serdeczne powitanie na moskiewskim dworcu • Złożenie wieńców • Początek rozmów plenarnych • Obiad na cześć polskich gości

Delegacja partyjno-państwowa PRL z E. Gierkiem rozpoczęła wizytę przyjaźni w ZSRR

Rozpoczęła wczoraj oficjalna wizyta przyjaźni delegacji partyjno-państwowej PRL w ZSRR, z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Edwardem Gierkiem. Jest to szczególnie doniosłym wydarzeniem w dziejach stosunków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Już pierwszy dzień wizyty, składanej na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR dowiodł, że zapisze się ona trwale w kronikach niewzruszonej przyjaźni i wszechstronnej współpracy, łączącej nasze partie, państwa i narody.

Gorące powitanie naszej delegacji przez społeczeństwo i politycy Kraju Rad, serdeczny

przebieg rozmów z przywódcami radzieckimi, które odbywały się w atmosferze brater-

stwa i całkowitej jedności poglądów — to dobitne świadectwo głębokich uczuć przyjaźni łączących nasze socjalistyczne kraje. Dali temu wyraz w wygłoszonych wczoraj prze-

Młodzież szkolna Moskwy wręczyła E. Gierkowi i członkom delegacji wiązanki kwiatów. Dowódca kompanii honorowej moskiewskiego garnizonu złożył raport I sekretarzo-



mówieniach Edward Gierk i Leonid Breżniew.

Tysiące mieszkańców stolicy Kraju Rad wzięło udział w manifestacyjnym powitaniu

Podczas polsko-radzieckich rozmów plenarnych na Kremlu. Fot. — CAF

wi KC PZPR. Rozległy się dźwięki hymnów narodowych Polski i ZSRR.

Skróty przemówień

L. Breżniewa
 i E. Gierka
 na stronie 2

przybyłej do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem.

Dworzec Białoruski, plac przed tym zabytkowym gmachem, ulica Gorkiego prowadząca w kierunku Kremla były odświętnie udekorowane. Wszędzie powiewały czerwone i białe-czerwone flagi. Mieszkańcy Moskwy przybyli z kwiatami, ze szturmówkami.

Na Dworzec Białoruski przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych Związku Radzieckiego: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR — Michaił Susłow, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko, sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew. Obecnymi byli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rządu radzieckiego, wyżsi dowódcy sił zbrojnych ZSRR.

Punktualnie o godzinie 12 przy peronie Dworca Białoruskiego zatrzymał się specjalny pociąg wiozący delegację. W otwartych drzwiach wagonu ukazał się Edward Gierk. Leonid Breżniew przywitał się z nim braterskim uściskiem, a następnie serdecznie powitał Piotra Jaroszewicza i innych polskich gości. Nastąpiły powitania członków naszej delegacji z osobistościami radzieckimi.

Długa kolumna samochodów w honorowej asyście motocyklistów ruszyła w kierunku Kremla, gdzie znajduje się rezydencja I sekretarza KC PZPR w czasie jego pobytu w Moskwie. Stojące na chodnikach wielotysięczne tłumy pozdrowiały serdecznie polskich gości. Na całej trasie przejazdu przez reprezentacyjną magistrale miasta, aż do bram Kremla trwała nieprzerwana owacja na cześć obu przywódców, na cześć polskiej delegacji.

Dokończenie na str. 2

Zgromadzenie Ogólne NZ zaaprobowало pokojową inicjatywę radziecką

Zgromadzenie Ogólne NZ przytłaczającą większością głosów zaaprobowало nową inicjatywę Związku Radzieckiego, który zaproponował zawarcie światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych.

Przyjęta przez zgromadzenie rezolucja wzywa wszystkie państwa członkowskie ONZ do przestudiowania przedłożonego przez ZSRR projektu światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych i przedstawienia sekretarzowi generalnemu ONZ opinii i propozycji w tej kwestii. Rezolucja podkreśla konieczność po-

wszechnego i rzeczywistego zastosowania takiej zasady w stosunkach międzynarodowych i współdziałania ONZ w tej dziedzinie. Zgromadzenie postanowiło także włączyć tę kwestię do wstępnego porządku obrad 32 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Projekt rezolucji radzieckiej poparło 88 delegacji.

Przemawiając na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wasilij Kuzniecowa podkreślił, że dyskusja i wyniki głosowania wskazują na zainteresowanie znacznej większości państw w opracowaniu takiego układu, który stałby się mocną przeszkodą na drodze do użycia siły lub groźby jej zastosowania w praktyce stosunków między państwami.

Zawarcie takiego układu, powiedział W. Kuzniecowa, znacznie przybliżyłoby nas do urzeczywistnienia odwiecznego pragnienia ludzkości — stworzenia świata bez broni, świata bez wojen. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Mądrość życiowa

Wypowiedź A: — Ten się urządził! Nie pracuje wiele, odpowiedzialność przy spełnianych przez niego czynnościach prawie żadna, a „donosi” mu to zajęcie niezgorzej. Mieszkaniem ma urządzone jak rzadko kto, stać go było rok temu na prakę automatyczną, teraz kupił „kolorowy” telewizor, no i trzeba widzieć jak on, a zwłaszcza jego żona, się ubiera...

Wypowiedź B: — Ja tam do niczego i do nikogo się nie pcham. Nie zależy mi na awansie, ani paruś złotych więcej. Musi wystarczyć to, co zarobię. Nie będę się zabijał nadgodzinami czy w ogóle dorabianiem, życie jest krótkie. Nie mam na coś — to nie mam. Mam za to trochę czasu na czytanie, na kontakty z ludźmi, na poszerzenie zainteresowań.

Wypowiedź C: — Nie wyobrażam sobie tylko zarobkowego wykonywania obowiązków. Mnie ciekawi wszystko, co wiąże się z moją pracą, moim zakładem. Chętnie też włączam się do działań społecznych. Moja aktywność jest na ogół dostrzegana. Awansuję stopniowo, a to daje mi satysfakcję, że coś potrafię, że — jak mawiają — nie jestem ostatni. A ma także znaczenie, iż więcej pracując, więcej przynoszę do domu. Przysiadając się, potrzebuję wciąż dużo.

Z całą pewnością można by przytoczyć kilka innych głosów na zaszygnalizowany w tytule felietonu temat. Wszakże te trzy rodzaje wypowiedzi są nam chyba znane z rozmaitych pogaduszek; są bowiem typowe. Naturalnie nie trudno napotkać ludzi, kierujących się życiową dewizą, różną w szczegółach od wariantów A, B. i C.

Na życiowej drodze napotykamy „urządzających się” z pomocą mętnych kombinacji.

Stojących „z boku” i to tak bardzo, że gotowi akceptować zawołanie „czy się stoi, czy się leży...”.

Do tego stopnia zaabsorbowanych pracą zawodową i społecznymi powinnościami, że pozostają izolowani od nurtu codzienności.

Najczęściej jednak zwykło się w okazjonalnych rozmowach uważać za „mądrość życiową” spryt, cwaniactwo, zręczne omijanie trudów, a nawet wymigiwanie się od zawodowych lub obywatelskich obowiązków. Czasem nawet ten i ów spośród nas nie bez dozy aprobaty, zaprawionej ironią, stwierdzi na przykład: — Ta Emdeńska potrafi zręcznie się ustawić, jak rzadko kto. Gdy zaczyna się największy nawał pracy, ona niemal na pewno przedłoży zwolnienie lekarskie. Popracuje trochę — potem urlop. Ani się obejrzy, a znów jej nie ma: sanatorium. Myślałby kto, że waga taka, ale prawda jest inna, po prostu umie się urządzić.

Dajmy na to, że istotnie Emdeńska umie. Umie, przy minimum wkładu pracy — maksimum zagarnąć ku sobie. Ale z czyją dzieje się to krzywdą? Czy w ostatecznym rachunku odnoszone przez nią korzyści czerpane są z (bliżej nie określonego) skarba bez dna? I — dobra nasza, nie ma sprawy? Nikt nie musi za Emdeńską albo Emdeńskiego popracować dodatkowo, nikogo nie obciążają koszty nadużywanych przez nich sanatorijskich pobytów? Kto w końcu przegrywa, jeśli wygrają umiejscowieni „urządzić się”? I czy tak pojmovana „mądrość życiowa”, tu i tam aprobowana, nie jest mądrością na bardzo krótkich nogach?

Jeśli bowiem „mądrością życiową” jest indywidualne „urządzanie się” — to może należałoby upowszechnić takie postępowanie i „urządzone” będzie całe społeczeństwo? A codzienna, solidna praca i działalność społeczna pozostawmy tym, co to świata poza robotą nie widzą... Lecz jak wówczas zapewnić systematyczny wzrost dochodu narodowego, ogólny rozwój kraju, poszerzenie budownictwa mieszkaniowego, stałe podnoszenie płac? Czy więc istotnie opisana „mądrość życiowa” zasługuje na miano mądrości?

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie • Nasz adres: • „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań,

Jak to zmienić?

Jak wynika z informacji Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, w Spółdzielni Mleczarskiej w Gnieźnie stwierdzono rażące zaniedbania sanitarne. Brud i nieporządek wykryto w większości wydziałów produkcyjnych. Dlaczego tak się stało?

JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na stronie 3.

• WIĘCEJ PRZEWIEZIONYCH TOWARÓW • PRZYSPIESZENIE PRODUKCJI EKSPORTOWEJ • NACZYNNIA FAJANSOWE I WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK • OBUDOWY DLA PRZYSTANKÓW AUTOBUSOWYCH • WNIOSKI RACJONALIZATORSKIE • PRACE SPOŁECZNE

Odpowiedź wielkopolskich załóg na apel Prezydium CRZZ

Z zakładów pracy Wielkopolski napływają meldunki o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia VIII Kongresu Związków Zawodowych, który za miesiąc zbierze się w Warszawie. Ich treścią jest zwiększenie produkcji dla zapotrzebowania rynku wewnętrznego i na eksport, poprawa jakości wyrobów, terminowości przewozów, oszczędności materiałowej. Jednocześnie załogi deklarują terminową realizację postanowień wrześniowych sesji KSRR, które również wprowadziły do rocznych planów korekty w górę.

Czynem kongresowym pracowników II Oddziału PKS w Poznaniu będzie przekroczenie do końca roku planu przewozu masy towarowej o 1 milion ton. Oprócz tego zobowiązano się przewieźć dodatkowo 1 000 ton płodów rolnych i uzyskać oszczędności materiałowe wartości 1 mln zł.

Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zadeklarowała przekroczenie rocznego planu produkcji budowlano-montażowej o 18 mln zł. Realizacja jednej z inwestycji w Czechosłowacji zosta-

nie przyspieszona o rok, co da zysk 7,5 mln zł dewizowych.

W Oddziale Produkcji Piaskarsko-Ciastkarskiej WSS „Społem” w Poznaniu zgłoszono 33 wnioski racjonalizatorskie. Do końca roku zostanie zrealizowanych 27 wniosków wartości 900 000 zł.

Obniżenia materiałochłonności i pracochłonności dotyczą wnioski racjonalizatorskie zgłoszone w Fabryce Pomocy Naukowych w Poznaniu. 8 wniosków, które zostaną wdrożone

Dokończenie na str. 2

Debata cypryjska na forum ONZ

Na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata generalna poświęcona problemowi cypryjskiemu. Minister spraw zagranicznych Cypru John Christophides oskarżył w poniedziałkowym wystąpieniu Turcję o zamiary aneksji całej wyspy. Podkreślił on, iż rezolucje Rady Bezpieczeństwa przyjęte w związku z inwazją wojsk tureckich w lipcu 1974 zostały przez Ankę rezygnacyjnie zignorowane. (PAP)

P. Hillery nowym prezydentem Irlandii

W Dublinie podano do wiadomości, że nowym prezydentem Republiki Irlandii wybrany został wczoraj Patrick Hillery, który reprezentował dotychczas swój kraj w komisji Wspólnoty Europejskiej.

Wybory nastąpiły w związku z podaniem się do dymisji dotychczasowego prezydenta Irlandii — Cearballa O'Daigha w ubiegłym miesiącu.

PAP

Jak to zmienić?

Nie wystarczą usprawiedliwienia

Podczas kontroli przeprowadzanej w Spółdzielni Mleczarskiej w Gnieźnie, pracownicy miejscowej Prokuratury Rejonowej, inspektorzy sanitarni i funkcjonariusze MO wykryli brud i nieporządek w większości wydziałów produkcyjnych. Powybijane szyby, odpadająca farba, uszkodzone płytki, umywalnie i suszarki do rąk, przegniłe papiery, którymi uszczelniono drzwi do magazynu nabiałowego, zły stan pomieszczeń sanitarnych — to niektóre stwierdzenia, jakie znalazły się w protokole. Co spowodowało te rażące uchybienia, zwłaszcza zaś, co się robi dla ich usunięcia? — pytamy dyrektora gnieźnieńskiej Mleczarni, Witolda Bączkowskiego:

— Kontrolę przeprowadzono w trudnym dla nas okresie. Trwał właśnie szczyt dostaw mleka (wobec maksymalnej zdolności produkcyjnej wynoszącej 70 000 litrów przyjmowaliśmy prawie dwa razy więcej), prowadziliśmy też remont pomieszczeń i — równocześnie — modernizację parku maszynowego. Niektóre automaty, zainstalowane przed kilkunastu laty należało wymienić. Musieliśmy je wyremontować, a na ich miejsce ustawić nowe, co spowodowało pewne zamieszanie.

— Przytoczone okoliczności nie, usprawiedliwiają jednak nieporządku w pomieszczeniach produkcyjnych, faktu, iż sanitariaty nie były dezynfekowane, a także niesprawnych urządzeń...

— Dodam więc, że lato to także u nas okres urlopowy, a przy tym nieustannie borykamy się z kłopotami natury kadrowej. Przyjmujemy po prostu wszystkich, którzy się zgłaszają. Gdy idzie o wymianę urządzeń sanitarnych — nie zawsze można je niesfety nabyć. Handel detaliczny nie może wystawiać rachunków, zaś w hurtowni nie sprzedają pojedynczych egzemplarzy.

— Za bałagan na terenie zakładu dyrektor był już karany mandata. Jeśli po czerwcowej kontroli stosunkowo szybko udało się wprawić szyby, uporano się nawet z uruchomieniem suszarek i zainstalowaniem nowych urządzeń ceramicznych, dlaczego w niektórych oknach brakuje nadal szyb, a w pomieszczeniach panuje nieporządek?

— Jak już mówiłem — stale cierpimy na brak pracowników. Fluktuacja wynosi około 28 procent i ostatnio wzrasta. Obecnie pracuje u nas 120 osób. Kultura sanitarna stosunkowo młodej załogi nie jest najwyższa. Często organizujemy przeszkolenie w zakresie bhp, a raz w roku — kursy w zakresie tzw. minimum sanitarnego, ale zdarza się, że po jego zakończeniu niektórzy pracownicy odchodzą do innego zakładu. Warunki pracy mamy trudne, zdarzają się przypadki uciek. W tej sytuacji trudno mówić o trwałych rezultatach szkolenia.

Nie słyszeliśmy przekonującej odpowiedzi na kilka podstawowych pytań. Czy w okresie remontu we wszystkich niemal pomieszczeniach produkcyjnych musi panować brud i bałagan? Czy prowadzenie modernizacji — kogokolwiek może rozprężyć z braku troski o zachowanie elementarnych zasad higieny? Czy w pełni zadbano o sprawną organizację pracy ekip remontowych oraz załogi Mleczarni? W przypadku zakładu, którego wyroby codziennie kupuje wiele tysięcy osób, nie można poprzestać na postawieniu pytań. Dlatego wrócimy do tej sprawy po jakimś czasie, by poinformować o konkretnych rezultatach prokuratorskiej kontroli.

ZYGMUNT ROLA

Kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat podnosiły się głosy krytyczne pod adresem przemysłu koncentratów spożywczych, że nie potrafi wyprodukować dostatecznej ilości barszczu w proszku i koncentratu soku buraczanego. Faktycznie barszcz jest jedną z tak bardzo popularnych w Polsce zup, że w zasadzie trudno sobie wyobrazić naszą kuchnię domową, a zwłaszcza gastronomię — bez tradycyjnego barszczu z paluszkami.

Dlaczego brakuje właśnie barszczu, jednej z najprostszych do przygotowania zup? Być może jest on taki prosty w warunkach domowych, bo w technologii przemysłowej sprawy mają się akurat odwrotnie. Nieraz słyszałem na ten temat opinie technologów z poznzańskich zakładów „Amino”, iż otrzymywanie barszczu to jedno z trudniejszych przedsięwzięć w technologii koncentratów spożywczych. Przede wszystkim trudno uzyskać odpowiednią barwę, co przyczynia się do dyskwalifikacji wyrobu, a ponadto w czasie otrzymywania soku i proszku buraczanego tworzą się liczne osady i piana, utrudniające produkcję.

POMOC POZNAŃSKICH TECHNOLOGÓW ŻYWNOŚCI

Te właśnie trudności sprawiły, że przemysł koncentratów spożywczych zwrócił się do naukowców Wydziału Technologii Żywności poznańskiej Akademii Rolniczej z prośbą o pomoc w rozwiązywaniu tych problemów. Tak oto do pracy przy stał Zespół Dydaktyczny Przetwarzania Owoców i Warzyw, złożony z pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego.

— W naszych pracach — mówi doc. dr hab. Eugenia Sobkowska, kierownik zespołu — zaczęliśmy od wytypowania odmian buraków najlepiej nadających się do przerobu. Pozwoliło to dać hodowcom i genetykom wskazówki, jakie właściwości są najbardziej pożądane przy przerobie na koncentraty i proszki. Najważniejszą cechą, to wysoka zawartość czerwonego barwnika, betaniny. Stwierdziliśmy, że do niedawna najpopularniejsza w Polsce odmiana buraka: „Egipski”, wykazuje o połowę niższą zawartość tego związku, niż odmiany „Okrągły ciemnoczerwony” i „Crosby”. Dlatego uzyskane z tej odmiany koncentraty i proszki posiadają dużo słabszą siłę barwiącą, a produkcja tej samej ilości barwnika jest znacznie droższa.

Proces technologiczny przerobu buraka na sok polega na



1975
6222

1970
1689

SPRZEDAŻ WYROBÓW Z TWORZYW SZTUCZNYCH
W HANDLU DETALICZNYM

w mln zł

Fot. — CAF

Nauka a spiżarnia (6)

Niby zwykły barszcz

rozdrobnieniu surowca, oddzieleniu soku od miążgi, oczyszczeniu, zagęszczeniu oraz ewentualnym wysuszeniu soku. Opracowaliśmy takie sposoby traktowania miążgi, aby otrzymać z niej największą ilość barwnika i wskazaliśmy w jakich warunkach ulega on już w miążdże rozkładowi. Zbadaliśmy jego zachowanie się w innych etapach procesu przerobowego i zaproponowaliśmy technologię, umożliwiającą stosowanie urządzeń o działaniu ciągłym, takich jak prasy taśmowe, ekstraktory czy odpowiednie wyparki. Stwarza to możliwość unowocześnienia i mechanizacji produkcji, a także wykorzystania nieczynnych poza sezonem linii sokowniczych w przemyśle owocowo-warzywnym.

WALORY ŻYWIENIOWE BURAKÓW

Obecnie rozpoczęliśmy długofalowe badania nad stwarzającymi poważne problemy technologiczne — przy zagęszczaniu soków buraczanych — substancjami powodującymi

wypadanie osadów i pienienie się soków.

— Burak — mówi dalej doc. Sobkowska — stanowi bardzo cenny składnik naszej diety. Jest on bogatszy od innych surowców w składniki mineralne, których rolę w prawidłowym żywieniu coraz wyżej się ocenia. Jest także ważnym źródłem pektyn, regulujących procesy trawienia i uczestniczących w usuwaniu z organizmu szkodliwych substancji. Związkom zawartym w buraku przypisuje się też właściwości lecznicze dzięki regulacji gospodarki cholesterolu, a także znaczenie w profilaktyce chorób nowotworowych. Proszki buraczane służą w przemyśle koncentratów spożywczych do produkcji zup, są także cennym naturalnym barwnikiem, znajdującym zastosowanie w barwieniu żywności (np. przetworów mięsnych lub kisielu) i w kosmetyce, w miejsce często szkodliwych barwników syntetycznych.

— Badania „buraczane” prowadzimy w dużym zespole. Uczestniczą w nich doktorzy Janusz Czapski i Włodzimierz Sobiech i magistrzy Ryszard Kaczmarek, Anna Kwiatkowska, Halina Kutner i Barbara Sobiech oraz Maria Dziedzina. Dzięki nim, we współpracy z „Amino” i „Spomaszem” uzyskaliśmy cenne urządzenia i aparaty, umożliwiające nam prowadzenie dalszych badań oraz zajęć dydaktycznych w skali półtechnicznej.

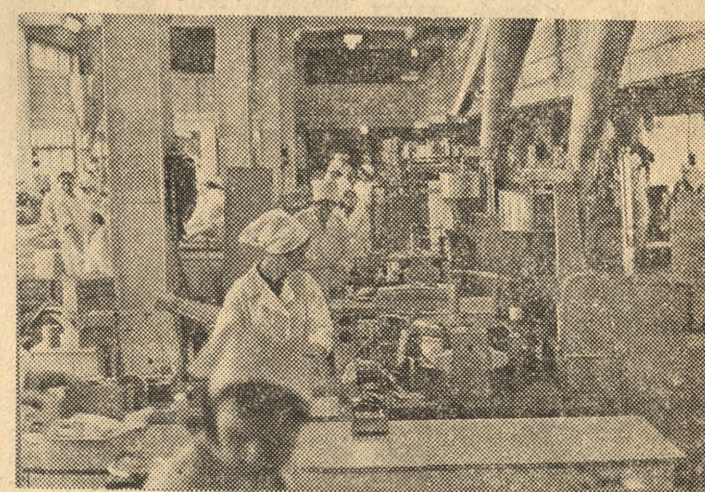
Oprócz badań nad burakiem, zespół specjalistów z zakresu przetwórstwa owoców i warzyw prowadzi wiele innych prac. Pod kierownictwem doc. Sobkowskiej i dr Wandy Woźniak trwają badania nad szerszym wykorzystaniem grzybów w przetwórstwie. Okazało się, że nawet wiosną można sporządzać bardzo smaczne potrawy z grzybów... mrożonych. Badania dowiodły, że grzyby da się

zamrażać. Opracowano technologię tego procesu. Naukowcy proponują też nowe przetwory z grzybów, np. bardzo smaczne koncentraty i pasty grzybowe i grzybowo-warzywne. Mają one urozmaicić naszą jadłospis i wprowadzić do żywienia grzyby w różnych formach w ciągu całego roku.

Inne prowadzone już kilka lat badania dotyczą pomidorów. Podobnie jak przy buraku, obejmują one zagadnienia przydatności odmianowej oraz zastosowania nowoczesnej technologii przy produkcji koncentratu pomidorowego o prawidłowej, niezmięnionej barwie. Jeszcze inną dziedziną stanowią prace nad otrzymywaniem wysokiej jakości suszów owocowych i warzywnych z zastosowaniem mikrofal oraz tradycyjnej technologii.

Przemysł owocowo-warzywny niejednokrotnie korzystał już z pomocy pracowników Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego. Zdaniem doc. dr hab. Eugenii Sobkowskiej ta gałąź przemysłu w ostatnich latach rozwija się i unowocześnia dynamicznie. Plany i prognozy rozwojowe przewidują osiągnięcie w najbliższych latach profilu produkcyjnego nie odbiegającego od poziomu krajów w tym zakresie przodujących. Największe założeń mamy jeszcze w produkcji soków owocowych i warzywnych, szczególnie typu przecierowego. Wprowadzenie tych ostatnich do przetwórstwa w Polsce jest w dużej mierze zasługą prof. dr Zofii Charłampowicz, założycielki i kierowniczki Katedry Technologii Owoców i Warzyw AR w Poznaniu. W szerszym stopniu należałoby wykorzystać jeszcze owoce leśne, bogate w witaminy i bardzo aromatyczne. Tym problemem zajmują się również naukowcy Instytutu.

MAREK PRZYBYLSKI



W poznańskich zakładach „Amino”.
Fot. — J. Unierzyński

Ogłaszam przetarg — może być nawet nieograniczony — na dostawę pod moim adresem 6 guzików dużych i 8 małych, w kolorze brązowym, średnie — około 20 i 8 mm. (rozpuścili mi — dranie — takie guziki w pralni i jestem „do tyłu”). W przetargu mogą wziąć udział przedsięwzięcia uspołecznione, półuspołecznione i zupełnie aspołeczne. Byle wykonały moje zlecenie. Zastrzegam sobie równocześnie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny (bo może zdarzyć się cud i dostanę owe guziki w sklepie).

Ogłaszam także taki sam przetarg na wyprodukowanie dla mnie dwóch zamków błyskawicznych o — jak się okazało — nietypowym kolorze i nietypowej długości.

Uff, myślę, że w ten sposób dam sobie radę z niektórymi trudnościami rynkowymi. I przechrznię tych moich bliźnich, którzy całymi dniami i tygodniami biegają po sklepach w poszukiwaniu przeróżnych wyrobów lub ich „części zamiennych”. A propos: impulsem, który zrodził w moim umyśle pomysł osobistego przetargu stały się właśnie części zamienne. Jak do tego doszło — zaraz opowiem.

Otóż niedawno zauważyłem w jednym z pism popołudniowych o wielkim nakładzie — duże ogłoszenie. Muszę powiedzieć, że zdębiałem w czasie czytania tekstu... Oto Miejskie Zakłady Komunikacyjne w... ogłosi-

ły przetarg na wykonanie w 1977 r. i latach następnych (!!) „około 300 pozycji asortymentowych części zamiennych do autobusu „Berliet” (czytaj „Jelcz” — przyp. mój) PR-100 i tramwajów 13 N. W celu ułatwienia uczestnikom przetargu zapoznania się z asortymentem części zamiennych, będących przedmiotem prze-

Bez komputera

Kupię części zamienne

targu MKZ organizują giełdę materiałową, na której wystawione będą wykazy, dokumentacja techniczna oraz eksponaty... W przetargu udział wziąć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze”...

Można powiedzieć, że dyrekcja zakładów komunikacyjnych wykazała prawdziwie gospodarską inicjatywę, ba — nawet duży polot i rzadką zdolność przewidywania. Bo przecież — jak mi wiadomo — w Warszawie np. (a chyba w innych ośrodkach jest podobnie) stoi w zajeźdni 130 autobusów z fabryki w Jelczu... Brakuje części zamiennych do przedniego zawieszania,

do silnika, do dziesiątków innych zespołów. Unieruchomionych jest również wiele składów tramwajowych — z takich samych przyczyn, z tym tylko, że pochodzą one z zakładów w Chorzowie.

Gdyby trzeba było w dalszym ciągu czekać na te części z przedsiębiorstw macierzystych (producentów

autobusów i tramwajów) — to „stan zapasów” niesprawnych pojazdów powiększałby się z miesiąca na miesiąc. Bo muszą się co jakiś czas psuć, zużywać, muszą mieć wymieniane poszczególne zespoły. Tak jest wszędzie. Ale wszędzie na ogół problem jest rozwiązywany już w samym założeniu wytwarzania: określona liczba autobusów (lub tramwajów), no i określona wyspecjalizowana ilość części zamiennych, które powinny być dostępne w każdej chwili i w każdym miejscu.

Nie chodzi zresztą tylko o tabor komunikacji miejskiej, lecz w równym stopniu — między innymi — a

także o samochody ciężarowe, dostawcze, że nie wspomnę już o osobowych. W niektórych bazach transportowych prawie jedna trzecia wozów (starów, nys, żuków) jest nieużyteczna z powodu braku wymiennych skrzyń biegów, sprzęgieł i innych części. I to w okresie wzmożonych przewozów jesienno-zimowych, kiedy to szczególnie ważny jest nie tylko każdy wagon kolejowy, ale i każdy samochód ciężarowy.

Na podstawie przytoczonych przykładów, nasuwa mi się kilka pytań. Jak to się dzieje, że np. zakłady samochodowe (w tym również samochodów osobowych), mające przecież wyznaczone zadania ilościowe i asortymentowe, widzą tylko produkcję gotowych pojazdów? Jak to się dzieje, że rozlicza się je wyłącznie z tej właśnie produkcji finalnej, przemykając oczu na sprawę części zamiennych? Czy rzecz polega na tym, co jest efektywne, czy raczej — co jest efektywne?

Może upraszczam, ale wu daję mi się, że jeżeli ze 100 dostarczonych z fabryki pojazdów 20 zostanie na długo wyłączanych z ruchu wskutek braku części zamiennych, to wielokrotnie ważniejsze jest wytworzenie tych właśnie części, a nie 5—10 nowych wozów z których 2—3 znowu staną.

Zarówno z ekonomicznego jak i ze społecznego punktu widzenia.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Coraz większego znaczenia nabiera budowa obiektów wznoszonych wspólnymi siłami krajów RWPG. W inwestycjach tych znaczny jest udział Polski. Do najważniejszych, realizowanych w Związku Radzieckim, należą:

- gazociąg orenburski, budowany przy udziale Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski i Węgier; w zamian za wydatki i wkład pracy w budowie tego gazociągu Polska będzie otrzymywać przez 20 lat od zakończenia budowy obiektu po 2,8 mld metrów sześć. gazu rocznie;
- kombinat celulozowo-papierniczy w Ust-Ilimsku, wznoszony przez Bułgarię, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR; kombinat dostarczać będzie 500 000 ton celulozy rocznie przeznaczonej na potrzeby wszystkich krajów realizujących ów obiekt;
- linia przesyłowa wysokiego napięcia o mocy 750 KW, przekazująca energię elektryczną z Winnicy (Ukraińska SRR) do Albertyszy (Węgry). Inwestycja ta będzie jednym z ogniw wspólnego systemu energetycznego państw socjalistycznych; pozwoli ona na zwiększenie dostaw energii elektrycznej z ZSRR do innych państw RWPG, w tym również do Polski.

Współczesny Kazachstan

Ziemia wielkich dokonań i rozległych perspektyw

Kiedy rozpoczynałem kolejną daleką podróż po Kraju Rad, kalendarz wskazywał pierwsze dni października. O tej porze na południu Kazachstanu i w sąsiednich republikach Środkowej Azji panuje zwykle piękna słoneczna jesień. Tym razem jednak pogoda sprawiła dużą niespodziankę. Z deszczowej Moskwy trafiłem w Alma-Acie niemal na zimę. Tuż za miastem, w pobliżu słynnego lodowiska „Medeo”, leżała już grubą pokrywa śniegu. Tak wczesnych jego opadów nie notowano tu od kilkudziesięciu lat.

„MEDEO” — LODOWISKO MARZENIE

Stolicę Kazachstanu dzieli od kompleksu sportowego „Medeo” zaledwie 15 kilometrów. Wystarczy wsiąść się samochodem na stromą i krętą drogę, wijącą się wzdłuż koryta rzeki Atma - Atynki, by po pół godziny znaleźć się na lodowej tafli przecudnego zimowego stadionu. Znamy mówią o nim, że nie ma sobie równego w świecie. U przybysza — turysty, który dotarł do tego uroczyska, zachwyt budi przede wszystkim umiejętność wkomponowania obiektów sportowych w malowniczą scenę górskiego krajobrazu. Rzadki to przypadek tak zgodnego współzdziałania architektury z naturą.

I chociaż zapewne i ta okoliczność liczy się w ogólnych odczuciach stałych bywalców „Medeo”, to miejscowe lodowisko z pewnością przyciąga ogromną popularność wśród turystów, głównie wysmienitym warunkom do uprawiania tej dyscypliny sportu.

Dyrektor ośrodka Abrek Sa Kenow, który wprowadza mnie w tajemnice specyficznych właściwości klimatycznej — sportowych swego gospodarstwa, wymienia następujące ich zalety: wysokie górskie położenie (około 1800 metrów ponad poziomem morza) duże nasłonecznienie, umiarkowana temperatura w zimie oraz doskonała źródłana woda, wykorzystywana na do formowania sztucznego lodu na wysięgowych torach.

Te właśnie czynniki sprawiają, że kazachskie „Medeo” zyskało szeroką sławę i uznawane jest za wyjątkowe lodowisko świata. Tu pada największa ilość rekordów w jeździe szybkiej na lodzie, tu najlepiej trenuje się i zdobywa szczyty sportowej formy. Ciągłą więc co roku na zimowy stadion Alma - Aty setki czołowych lyżwiarzy z różnych krajów, by doskonalić swe umiejętności w czasie treningów i uczestniczyć w atrakcyjnych zawodach. Coraz częściej korzystają z lodowiska również hokeiści.

Wracając już późnym wieczorem do miasta, natknąłem się na jeszcze jedną osobliwość pobliskich łańcuchów górskich, które jak okazuje się nie zawsze chcą spokojnie „koegzystować” z człowiekiem i znosić jego obecność. Bywały sytuacje, gdy góry dały znać o sobie potężnymi lawinami kamieni, spadającymi na przedmieścia leżące w dole Alma - Aty. Groźba wiśnięcia nad miastem zwiększała

się z każdym rokiem, masy skał zmieszane z ziemią i wodą docierały coraz dalej. Trzeba było więc podjąć zdecydowaną walkę z siłami przyrody. Przez głęboki wąwóz Alma-Atynki, którym prowadziła droga lawin, przeciętno w paru miejscach pasy wielkich stalowe - betonowych zapór. Ażurowe konstrukcje tych budowli spełniają dziś rolę szczelnej siatki chroniącej stolicę Kazachstanu od niebezpieczeństwa idącego z pięknych, ale groźnych gór.

Jeśli spojrzeć na mapę Związku Radzieckiego, rzuca się od razu w oczy rozległość obszaru zajmowanego przez Kazachską SRR. Rozciąga się on od Morza Kaspijskiego, Uralu i równin Zachodniej Syberii, przez azjatyckie pustynie i stepy, aż po granicę z Chinami. Kazachstan jest drugą co do wielkości powierzchnią po Rosyjskiej Federacji republiką ZSRR. Jego terytorium przewyższa ponad pięciokrotnie powierzchnię Francji.

SUROWCOWO - PRZEMYSŁOWE ZAGŁĘBIE

Na północy, gdzie jeszcze ćwierć wieku temu zalegały ogromne polacie stepowych ugorów, dziś króluje wszechwładnie złocista kazachska pszenica. To właśnie są obszary zwane „Celina”, ziemie wydarte z uporem i trudem przez człowieka surowej tutejszej przyrodzie.

W środkowej części Republiki, posiadającej skromniejsze możliwości rolnicze, odkryto niezwykle zasobne złoża surowców mineralnych. Wydobywa się tu węgiel, rudy żelaza i metale kolorowe. Tak oto natura „wynagrodziła” i ten rejon zaliczany niegdyś do „białych pól” na mapie gospodarczej ZSRR.

Współczesny Kazachstan, dzięki swym bogactwom surowcowym i rozbudowanemu przemysłowi przetwórczemu, odgrywa obecnie znaczącą rolę w życiu ekonomicznym Kraju Rad. Miejsce kopalin dostarczają rocznie gospodarce narodowej przeszło 90 mln ton węgla. Republika zajmuje drugie miejsce w ZSRR pod względem wydobycia metali kolorowych. Stąd pochodzi również 13 procent rud żelaza, które zużywa radzieckie hutnictwo. Kazachstan ma także swój udział w produkcji ropy naftowej. Potencjał przemysłowy Republiki ustępuje tylko Rosyjskiej Federacji i Ukrainie. Składa się nań ponad 22 tysiące przedsiębiorstw produkcyjnych i wydobywczych, reprezentujących prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Miejsce wyroby eksportowane są do 73 krajów świata, w tym i do Polski.

GDZIE OBITOŚĆ CHLEBA, TAM DOSTATEK

To stare ludowe przysłowie słyszałem dość często w trakcie ostatniego pobytu na kazachskiej ziemi. Powtarzało się ono zarówno w rozmowach z przedstawicielami republikańskiego rządu, jak też w czasie najzupełniej prywatnych dyskusji prowadzonych z mieszkańcami miast i wsi. O chlebie mówi się tu z wyjątkowym szacunkiem. Stepowe pola nigdy nie były łaskawe dla człowieka. Nawet teraz,

gdy w znacznej części je zagospodarowano, wymagają jeszcze gołnie dużego wysiłku i nakładów finansowych. Dawniej step spełniał tylko rolę pastwiska i to wyłącznie w rejonach sprzyjających klimatycznie hodowli owiec i koni. Cała ogromna reszta, zwłaszcza na północy, stanowiła pustkowia, leżące od wieków poza zasięgiem możliwości ludzkiego działania.

Toteż kiedy rozpoczęła się przed ponad dwudziestu laty wielka batalia o kazachskie „Celiny”, przekształciła się ona w ogólnospołeczną kampanię walki o własny chleb. W przeprowadzaniu tego ogromnego przedsięwzięcia pomagały wszystkie bez wyjątku republiki Kraju Rad. Z różnych stron ZSRR jechały grupy ochotników, nadchodziły transporty z materiałami budowlanymi, maszynami rolniczymi i sprzętem technicznym.

Była to w odczuciu radzieckiego społeczeństwa sprawa o znaczeniu równym budowie Magnitogorska i pierwszych elektrowni wodnych. Synowie i córki ówczesnych pionierów zakładali teraz na bezkresnych stepowych ugorach Kazachstanu nowe gospodarstwa rolne, zmuszali martwą ziemię by rodziła i dawała bogate zbiory. Zmagali się z plagą straszliwych wiatrów i stepowych burz niszczących zaorane już ziemie, znosili żar letnich upałów i przejmujące ponad 40-stopniowe mrozy. Musieli stosować specjalną technikę upraw, orząc bardzo płytko, by nie naruszyć głębszych warstw gleby, tej najcenniejszej i nie spowodować jej wymięcenia przez silne wiatry. Trzeba było również wyhodować odporne na tutejszy klimat odmiany zbóż, w czym wydatnie pomogli naukowcy, należało też opracować odpowiednie modele maszyn rolniczych. Po dwudziestu latach uporczywej walki z przyrodą kazachskie nowe ziemie przekształciły się w „złote zagłębienie” Republiki. 25 milionów hektarów dawnych nieużytków dostarcza dziś pszenicę o wysokich walorach jakościowych, cieszą się dużym uznaniem wśród producentów chleba. Kazachskie ziarno zapewnia nie tylko pokrycie wewnętrznych potrzeb Republiki, ale również zaspokaja potrzeby innych rejonów Kraju Rad.

W pierwszym tygodniu października, gdy przebywałem w Kazachstanie świętowano właśnie kolejny wielki sukces tamtejszego rolnictwa. Wykonało ono bowiem z poważną nadwyżką tegoroczny plan dostaw zboża dla państwa. W magazynach znalazło się ponad 18 milionów ton ziarna, przeszło 11 mln ton przeznaczono na własne potrzeby Republiki. W sumie zebrano prawie 30 mln ton. Największy wkład w to osiągnięcie wnieśli rolnicy z obszarów „celinnych”.

Serdeczne pozdrowienia z tej okazji przekazał pracownikom kazachskiego rolnictwa sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew. Była to wspólna radość i satysfakcja z odniesionego zwycięstwa, tak jak wspólna była troska oraz pomoc całego Kraju Rad przy zagospodarowaniu nowych ziem.

MICHAŁ SKALENAJDO

Węgiel z Karagandy

Położone w centralnej części Kazachstanu karagandzkie zagłębienie węgla jest trzecim co do wielkości okręgiem węglowym ZSRR. W zagłębiu tym, którego rozpoznane zasoby węgla szacuje się na 10 miliardów ton, działają zjednoczenie „Karagandaugol”, w którego skład wchodzi 27 kopalń, wyrobisko odkrywkowe, warsztaty naprawcze górniczych maszyn i środków transportu, elektrownia oraz naukowo-badawcze instytucje projektowania kopalń i maszyn do wydobywania węgla.

Pod względem podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych zjednoczenie „Karagandaugol” zajmuje wiodące miejsce w ZSRR i przewyższa analogiczne przedsiębiorstwa wielu rozwiniętych państw kapitalistycznych.

Wyjątkowo wielką wydajność zagłębia zawdzięczać należy: po pierwsze — mechanizacji i automatyzacji przeprowadzonej na szeroką skalę w większości przedsiębiorstw na leżących do zjednoczenia „Karagandaugol”; po drugie zaś — wysokiemu poziomowi przygotowania zawodowego górników. Nowe specjalności, takie

jak maszynisty zespołu oczyszczającego, maszynisty kombajnu do robót przygotowawczych czy operatora zautomatyzowanych urządzeń zdobywają tujejsi górnicy w szkołach i na kursach organizowanych przez zjednoczenie.

Górnicy Karagandy stale zwiększają wydobywanie węgla. Obecnie wszystkie załogi kopalń współzawodniczą o to, aby na każdej ścianie, wyposażonej w zespół zmechanizowany, wydobywać po 1000 ton węgla na dobę; wskaźnik ten osiągnięto już na 80 ścianach.

W ciągu poprzedniej pięcioletki wydobyto ogółem w zagłębiu karagandzkim 217 mln ton węgla, z czego 7 mln — ponad plan, uzyskując w ten sposób 32 mln rubli zysków ponadplanowych.

Poważną część ogólnych zysków zagłębia przeznaczają na rozbudowę urządzeń socjalnych dla górników. Mają oni do dyspozycji dom wypoczynkowy, 5 zakładów profilaktycznych, ambulatorium, 10 boisk sportowych, 20 domów kultury i świetlic oraz wiele innych placówek kulturalnych.

ROMAN WOSZCZENKO

Dostawy ze Związku Radzieckiego od wielu już lat w przeważającym stopniu decydują o zaspokojeniu potrzeb importowych Polski na szeregu podstawowych surowców i paliw, w tym m. in. na ropę naftową, gaz ziemny, rudę żelazną, surowce aluminiowe, bawełnę, celulozę, tarcice. Kraj Rad jest w tym zakresie naszym największym dostawcą.

W obecnej pięcioletce ZSRR będzie nadal naszym największym dostawcą w zakresie podstawowych surowców, paliw i dóbr zaopatrzeniowych o podstawowym dla naszej gospodarki znaczeniu. Udział Związku Radzieckiego w naszym imporcie surowcowym wyniesie ok. 40 proc. Dwukrotnie wzrosną dostawy maszyn i urządzeń; udział ZSRR w ich imporcie stanowić będzie ponad 25 proc.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy m. in. urządzenia energetyczne i hutnicze, samochody ciężarowe i ciągniki wielkiej mocy, lokomotywy spalinowe, maszyny budowlano-drogowe, urządzenia dla prac górniczych oraz wiele innych urządzeń przemysłowych.

Moskwa — Prospekt Lenina



Fot. — CAF

Olimpijska sylwetka

Do rozpoczęcia XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie pozostały niecałe cztery lata. Przygotowania do tego wielkiego święta sportu i przyjaźni między narodami idą pełną parą. O tym, co zrobiono, co jeszcze pozostaje do zrobienia, mówi w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Nowych Czasów” wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Olimpiady-80” Ignatij Nowikow. Poniżej drukujemy wyjątki z tego wywiadu.

— Doświadczenie olimpiady montrealskiej pomaga wam zapewne w dopracowaniu niektórych szczegółów w przygotowaniach do „Olimpiady-80”?

— Przede wszystkim pragnę podkreślić, że przestudiowanie doświadczeń Igrzysk Olimpijskich 1976 roku w Montrealu potwierdziło słuszność naszych zasadniczych decyzji związanych z przygotowaniem „Olimpiady-80”. Jednocześnie zaś po zapoznaniu się z przebiegiem prac projektowych, budowlanych i co najważniejsze, z eksploatacją obiektów sportowych w Montrealu w okresie Igrzysk, możemy zrewidować niektóre nasze wcześniejsze postanowienia i ograniczenia budowy obiektów olimpijskich w Moskwie.

Przypomnę, iż w okresie trwania XXII Igrzysk Olimpijskich zawody będą odbywać się nie tylko w Moskwie, ale i w Tallinnie (konkurencje żeglarskie), Leningradzie, Kijowie i Mińsku (eliminacje piłkarskie w ramach turnieju olimpijskiego). Igrzyska trwać

będą 16 dni od 19 lipca do 3 sierpnia. Ogółem odbędą się zawody w 199 dyscyplinach sportowych, w tym 52 konkurencje będą rozgrywane drużynowo. Oczekujemy przybycia około 12 tysięcy sportowców oraz osobistości oficjalnych z przeszło 100 krajów, 3500 sędziów, 850 gości honorowych, 3 tysiące delegatów na międzynarodowe kongresy i narady sportowe, ponad 6 tysięcy dziennikarzy i, oczywiście, wielotysięcznej rzeszy turystów z kraju i zagranicy.

Zawody oglądać będzie nie tylko publiczność zgromadzona na trybunach. Bez porównania więcej widzów zasiądzie przed telewizorami. Jeżeli igrzyska monachijskie oglądało około miliona ludzi, a montrealskie — półtora miliona, to nasze audytorium na wszystkich kontynentach wyniesie, jak sądzimy, około dwóch miliardów widzów.

— Wspomniał pan o 6 tysiącach dziennikarzy, o 2 miliardach potencjalnych widzów. Przecież za tym kryje się cały program obsługi technicznej...

— Oczywiście. Zatrudnimy się o przedstawicieli wszystkich środków masowego przekazu. Dobiegają końca prace przy projektowaniu głównego centrum prasowego, które będzie odpowiadać najsurowszym wymaganiom dziennikarzy. Prócz tego na terenie obiektów olimpijskich w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku i Tallinnie zostanie zorganizowanych 30 dodatkowych ośrodków prasowych. Wszystkie one zostaną wyposażone w nowoczesną aparaturę. Na stadionach urządzi się wygodne łóżka prasowe o doskonałej widoczności.

Stalą operatywną łączność z całym światem zapewnią budowana obecnie w Moskwie, nowa międzynarodowa autonomiczna centrala telefoniczna na 1500 kanałów oraz rozbudowywana do 2000 numerów międzynarodowa centrala łączności dalekopisowej.

Olimpijskie centrum radio-telewizyjne będzie zbudowane w nowym gmachu ośrodka telewizyjnego w Ostanok. Wyposaża się je w aparaturę do transmitowania kolorowych programów telewizyjnych na wszystkie kontynenty oraz do transmitowania ponad stu programów radiowych. Komentatorzy telewizji i radio będą tu mieli do swojej dyspozycji ponad tysiąc stanowisk roboczych. Mieszkając w budującym się nieopodal

Jutro wsi radzieckiej

Korespondencja z Mińska

Od kilku lat wieś białoruska przeżywa prawdziwą rewolucję. Do roku 1980 zamierza się tu scentralizować 5840 osiedli kolchozowych i sowchozowych. W ten sposób przeciętne osiedle wiejskie, zabudowane murowanymi domkami jednorodzinnymi, dysponujące własnym centrum handlowo-usługowym i socjalno-kulturalnym będzie zamieszkałe przeciętnie przez 300—500 rodzin, a połączone gospodarstwa rolne i hodowla nie staną się wielkimi kombinatami agrarnymi o wysokim stopniu zmechanizowania prac polowych.

Przypuszcza się, że po 1980 roku gospodarstwo rolne na Białorusi będzie dysponować 1700—1800 hektarami ziemi, w tym co najmniej 1000 hektarów gruntów ornych. Dla porównania: obecnie kolchozy uprawiają przeciętnie po 350—380 hektarów.

W ubiegłym piętnastolecu liczba wsi zmniejszyła się w tej republice z 34 442 do 26 940. Jednocześnie o 1,5 raza zwiększyła się liczba wsi liczących po 1000 i więcej mieszkańców.

Duże znaczenie dla rozwoju polskiego rolnictwa mieć będą w bieżącej pięcioletce dostawy radzieckich traktorów i maszyn rolniczych.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy również wiele wyrobów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, jak samochody osobowe, telewizory (zwłaszcza do odbioru programu w kolorze), pralki, lodówki, zegarki, aparaty fotograficzne oraz niektóre artykuły rolno-spożywcze.

Ważne dla nas znaczenie będą mieć dalsze dostawy zboża ze Związku Radzieckiego, które w bieżącym pięcioletcu wyniosą około 7 mln ton.

Wielkość i struktura dostaw ze Związku Radzieckiego uzmocni pozycję ZSRR jako pierwszego partnera gospodarczego Polski i to zarówno w zakresie zaopatrzenia w podstawowe surowce i paliwa, jak i nowoczesne maszyny i urządzenia.

Na podstawie danych powszechnego spisu wiosek na Białorusi, za perspektywiczne uznano tylko 2,5 tysiąca wiosek na 26 940 istniejących obecnie. Przypuszcza się, że w ciągu najbliższych 10—15 lat te wybrane wsie zamienią się w wielkie osady wiejskie ze wszystkimi udogodnieniami, z jakich korzystają obecnie mieszkańcy miast.

Obecnie na białoruskiej wsi mieszka około 4,7 miliona obywateli, w tym około 2 milionów we wsiach, które będą rozbudowywane i rekonstruowane.

WŁODZIMIERZ SOKOŁOWSKI

1 września 1943 roku, w czwartą rocznicę napaści hitlerowskiej Niemiec na Polskę, wyruszyła na front 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 12 października tego roku Dywizja przeszła chwałę bojową, rozpoczynając chlubny szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego, zakończony udziałem w zwycięskim szturmie Berlina.

Naszej Dywizji, wchodzącej w skład 33 Armii Radzieckiej, przypadło w udziale trudne i odpowiedzialne zadanie dokonania wylotu w silnej obronie niemieckiej w rejonie wsi Lenino. Zadanie tym trudniejsze, że przeciwnik zorganizował wówczas obronę w dogodnym dla siebie terenie, na zachodnim wysokim brzegu rzeki Mierci, którą trzeba było forsować pod silnym ogniem.

Znany jest powszechnie przebieg bohaterskich walk Kościuszków na polach Lenino. Przypomnijmy tylko, że w toku dwudniowych, zażartych zmagani z hitlerowskim najeźdźcą oddało swe życie za wolną niepodległą Polskę 502 żoł-

Na polach historycznej bitwy

Aleja Przyjaźni pod Lenino

nierzy, a 1776 zostało rannych. W ciągu dwudniowych walk pod Lenino 1 DP przełamała czołową pozycję wroga, wdzierając się na głębokość od 1,5 do 2,5 km w głąb jego obrony. Podczas ataku zdobyła wiele broni i sprzętu bojowego. Wróg poniósł dotkliwe straty: 1500 żołnierzy niemieckich zostało zabitych, 329 wziętych do niewoli.

Rocznica bitwy pod Lenino — 12 października — jest Dniem Wojska Polskiego.

Dziś rejon, gdzie toczyli pamiętny bój żołnierze z Kościuszkowskim orłem na czapkach, zmienił się nie do poznania. Znikły małe, kryte słomą chatki zagubione w bezkresnych leśnych ostępach Lenino. W

ich miejsce powstały nowoczesne, kolorowe i schludne domy. Pośrodku miejscowości wyrósł — górujący nad otoczeniem piękny budynek tutejszej szkoły. Znikła także bagnista Miercia. Osuszono błota, a koryto rzeki skierowano w inne miejsce.

Na szczycie wzgórza, tuż nad dawnym brzegiem Mierci, wzniesiono olbrzymią budowlę w kształcie żołnierskiego hełmu. W niej właśnie znajduje się mauzoleum bitwy.

Za oszklonymi gablotami zgromadzono liczne eksponaty, dokumenty, pamiątki przypominające wydarzenia sprzed

lat. Poniżej na północnym stoku wzniesienia znajduje się Pomnik Bohaterów Bitwy. Do pomnika prowadzą alejki, na których zasadzono rzędy róż. Widomy znak pamięci potomnych o tych, co padli na polach Lenino.

Piętym i troskliwą opieką otoczone jest to miejsce. Przed pomnikiem leżą stale świeże wiązanki kwiatów, składane przez radzieckich obywateli w hołdzie polskiemu bohaterowi. Szczególną czcią darzą to miejsce pionierzy miejscowej szkoły, noszącej miano 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W bieżącym roku władze Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podjęły decyzję o przekształceniu drogi, łączącej 16 km a prowadzącej z miasta Gorki do Lenino, w Aleję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

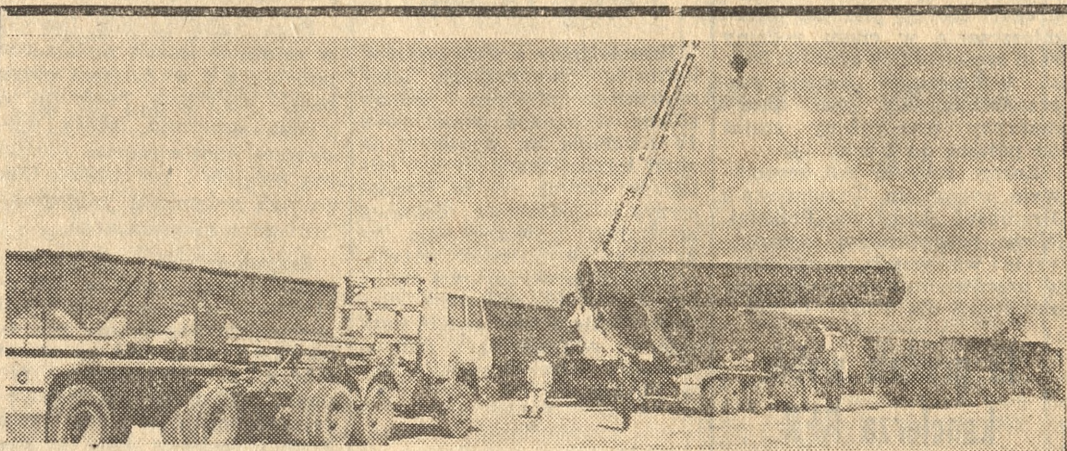
Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem. Szczególnie gorąco poparły tę inicjatywę władze miasta — Gorki — z którymi aktywnie współdziała Konsulat Generalny PRL w Mińsku — deklarując jak najdalej idącą pomoc okolicznym mieszkańcom. Oczywiście na liście pierwszych zgłoszeń nie zabrakło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i ich terenowych ogniw. Zgłosili też licznie swój akces kombataneci, żołnierze, robotnicy, leśnicy, ogrodnicy. Tuż po ogłoszeniu decyzji o powstaniu Alei Przyjaźni wybitni architekci podjęli intensywne prace planistyczne. Ich wynikiem jest projekt Alei przewidujący przebieg dotychczasowej drogi. Po obu stronach drogi powstanie ogromny ciąg zieleni i kwiatów. Posadzone tu zostaną tysiące najsłodszych okazów rzadkich drzew, ozdobnych krzewów, a przestrzeń między nimi pokryją najpiękniejsze odmiany kwiatów.

Irena Szpit — główny projektant Alei Przyjaźni ukazując wizję jej ostatecznego kształtu, podkreśliła, że myślą przewodnią projektu jest utworzenie wspaniałego pasa kwiatów i zieleni. Ogromne gazy wschodnich maków, róż, szalwi, poprzecinane „kępami” topoli, brzoź, czerwonych dębów, rzędami krzewów, zharmonizowane zostaną w jedną integralną całość. Wzdłuż powodzi kwiatów i zieleni, prowadzić będą alejki, dróżki. W kilku punktach trasy, na dominiujących nad okolicą wzgórzach wzniesione zostaną pomniki nierozerwalnego polsko-radzieckiego braterstwa broni, scementowanego wspólnie przełaną krwią w walkach przeciwko hitleryzmowi.

Prace obliczone są na trzy lata i mają być zakończone w 35 rocznicę bitwy — 12 października 1978 roku.

JOANNA MATUSIEWICZ

ANTONI SZYBIS



Baza w Biełokurakino.

Fot. — CAF

Spotkanie z wielką budową

Już na Dworcu Centralnym w Warszawie, gdy wsia- damy do specjalnego wagonu z napisem „Charków”, docierają do nas słowa o gazociągu orenburskim.

Chętnie podrzucamy rozmowę, próbując jak najwięcej dowiedzieć się o bezpośrednich uczestników tego gigantycznego przedsięwzięcia, jakim jest budowa prawie 600-kilometrowego odcinka gazociągu od Sochranówki w RFSRR do Kremieńczuga na Ukrainie.

Polacy realizują odcinek „pod klucz”, czyli poza samym uto-

żeniem rury, zbudują stacje kompresorowe oraz zaplecze dla ich obsługi, łącznie ze żłobami, przedszkolem, domami mieszkalnymi, sklepami itp. Całość nadzoruje Generalna Dyrekcja Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych z siedzibą w Warszawie. Fachowcy znakomici, ludzie dawnej „Hydrobudowy”, zaprawieni na wielkich budowach, m. in. rurociągu „Przyjaźń”.

Interesujące nas informacje uzyskujemy w Charkowie, gdzie w budynku „Gospromu” ulokowała się Naczelna Dyrek-

cja Budowy Gazociągu Orenburskiego. Ale nasze prawdziwe spotkanie z gazociągami ma miejsce dopiero następnego dnia. Po kilku godzinach jazdy „Nyską” w towarzystwie naszego kolegi po fachu, oddelegowanego przez dyrekcję, red. Wojciecha Lotza, który nam będzie służył pomocą i radą do końca pobytu, trafiamy na odcinek Ajdar-Borowaja, gdzie pracuje 40-osobowa grupa robotników poznańskiego „Energopolu-7”. Mimo pochmurnej pogody budowa sprawia imponujące wrażenie. Wielka, prawie półtorametrowej średnicy

wisząca w powietrzu rura, po oczyszczeniu i izolacji, ostrożnie, centymetr po centymetrze jest spuszczana przez dźwigi boczne do głębokiego wykopu. W ślad za maszyną czyszcząco-izolującą postępują spycharki, które zasypią rów, a następnie ułożą się wierzchnią warstwę gleby; niedługo na tym terenie wyrosną znów zboża.

Zaczyna padać deszcz. W ogólnej atmosferze nieścisłości, wiatru, mrozu, deszczu... Aby rury można było spawać i układać, należy je najpierw dowieźć z baz skalania na trasę. Baza w Biełokurakino szczególnie często przewija się w rozmowach jako przykład wspaniałej organizacji pracy i wyjątkowego poświęcenia załogi. Chodzi o tzw. akcję „Lawina”, przeniesienia bazy skalania z Zorinówki do oddalonego o 156 km Biełokurakino. Całą akcję zaplanowaną początkowo na miesiąc, ukończono w ciągu... 92 godzin.

Niedawno padł rekord bazy: w ciągu jednego dnia wykonano 80 styków, czyli połączono 160 rur. Jednak sądząc po wydajnej pracy 60-osobowej załogi bazy z „Energopolu-7”, niedługo dołączymy się do kolejnego rekordu.

Na nocleg przyjeżdżamy do Nowoposkowa, gdzie zbudowano jedną z czterech stałych baz dla budowniczych gazociągu. Tu w budynkach z materiałów drewnopochodnych typu H-1 mieszka kilkaset osób. Wygodne trzyosobowe pokoje, świetlice z polską i radziecką prasą, biblioteka, własny radiowęzeł oraz TV z magnetowidów, stolówka, sprawiają, że po ciężkiej pracy chętnie wraca się tu jak do własnego domu.

Ponad połowa załogi gazociągu to ludzie młodzi, wszakże budowa jest pod patronatem ZSMP. Oni to właśnie organizują wiele akcji społecznych, wycieczki do atrakcyjnych zakątków Kraju Rad, wieczorki taneczne, tzw. „potupałki”, współpracując ściśle z „Komsomolem”, w bazach zakładają kluby; w samej tylko bazie w Pierwomajsku są już trzy. Nad działaniem młodzieży pieczę sprawują ośrodki pracy ideowo-wychowawczej, utworzone w każdej bazie.

się uniwersalna hala sportowa Instytutu Kultury Fizycznej, gdzie będą się odbywać zawody w ciężkiej atletyce. Będzie je mogło oglądać 5 tysięcy widzów. Znajdujące się tam również baseny przeznaczone będą podczas Igrzysk na treningi pływaków i skoczków do wody.

O entuzjazmie, z jakim Kraj Rad przyjął wiadomość o tym, że Igrzyska Olimpijskie odbędą się po raz pierwszy u nas — w stolicy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — świadczy energia, z jaką ludzie radzieccy rozpoczęli przygotowania do nich. Chciałbym podkreślić aktywność mieszkańców Tallina, którzy rozpoczęli już budowę olimpijskiego ośrodka żeglarskiego. Projekt przygotowany przez grupę młodych estońskich architektów odpowiada wszystkim wymaganiom regału olimpijskich. Obiekt będzie bardzo ładny i dobrze wkomponuje się w krajobraz.

Wszystko co zostanie zbudowane w Moskwie, Tallinie i innych miastach w związku z Igrzyskami Olimpijskimi 1980 roku: obiekty sportowe, hotele, obiekty łączności, punkty handlowe, zakłady zbiorowego żywienia i usługowe — wszystko to służyć będzie ludziom radzieckim. A jest to główny cel naszej partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

do Igrzysk nie odbiją się na budowie mieszkań dla mieszkańców Moskwy?

— Przygotowania do Olimpiady nie wpłyną na tempo budownictwa mieszkaniowego. Tak jak przewiduje to generalny plan rozwoju Moskwy, mieszkańcy stolicy będą otrzymywać co roku co najmniej 100 tysięcy nowych mieszkań, których standard poprawia się z każdym rokiem. Wioska olimpijska powstanie na skraju Prospektu Miecznikowa, w odległości mniej więcej 12 minut od Stadionu Centralnego im. W. Lenina. Będzie się składała z grupy 15-piętrowych budynków mieszkalnych z mieszkańami 2 i 3-pokojowymi oraz pomieszczeniami pomocniczymi. Zaplanowano tu również restaurację na 4 tysiące miejsc, razem z kawiarnią, domem towarowy, budynek kierownictwa z pocztą i bankiem, przychodnię lekarza, łaźnię, kombinat usługowy. W pobliżu zbudowany zostanie ośrodek kulturalny z salą teatralną na 1200 miejsc, kinem, pomieszczeniami do wypoczynku, restauracją i salami tanecznymi. Niedaleko powstaną również obiekty sportowe do treningu. Na czas Olimpiady wydzielone zostaną pomieszczenia do odprawiania obrzędów religijnych.

Jeśli mowa o budownictwie olimpijskim, to obecnie w pełnym toku są prace projektowe, a w wielu miejscach prowadzi się już prace budowlane. Na przykład w Łużnikach koło miasteczka tenisowego powstaje uniwersalna hala sportowa, w której w czasie Igrzysk toczyć się będzie turniej siatkówki kobiet. W okolicy Izmailowa buduje

potrzebna nie tylko na czas Igrzysk.

To samo dotyczy wioski olimpijskiej. Buduje się ją w ten sposób, aby po zakończeniu Igrzysk, można było wykorzystać ją jako osiedle mieszkaniowe. Jak już wspomnieliśmy, bardzo przydadzą się nam w przyszłości również nowe obiekty sportowe. Tak więc nowy kryty stadion na 45 tysięcy widzów w okolicy Prospektu Mira będzie miał wielokierunkowe przeznaczenie.

Wielkie środki na te cele przewidziane są w planach państwowych. Jednakże nowoczesne Igrzyska Olimpijskie wymagają znacznych sum na rozmaite cele organizacyjne. Komitet Organizacyjny za pomocą pokryć te wydatki z wpływów z różnych źródeł. Źródłem takim stanie się w szczególności sprzedaż biletów na zawody oraz skierowań na turystyczne wycieczki po kraju w czasie trwania Igrzysk. Studiując doświadczenia zebrane podczas poprzednich Olimpiad, przekonaliśmy się, że poważne wpływy zapewniała organizatorom Igrzysk sprzedaż licencji na transmisje telewizyjne. My również mamy takie możliwości.

— Może jeszcze powróćmy do tematu wioski olimpijskiej? Jak będzie ona wyglądać, gdzie zostanie zlokalizowana? Czy budowa obiektów olimpijskich i przygotowania

Moskwy

dal Hotelu obliczonym na 3500 miejsc.

Oczywiście, wszystkie wymiary przewidziane dla potrzebnych obiektów nie są nie tylko do przeprowadzenia Igrzysk Olimpijskich. Potrzebuje ich stolica i cały kraj. Dlatego też zostały one włączone do dziesięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Wspomnieliśmy już, iż przy organizowaniu Olimpiady nie będziemy ulegać gigantomanii i zamierzacie inwestować tylko w to, co rzeczywiście jest niezbędne. Mimo to, są jednak poważne wydatki. Z jakich źródeł pochodzą będą fundusze?

— Najbardziej od hoteli. Nie jest tajemnicą, że Moskwa potrzebuje jest o wiele więcej hoteli, niż jest ich obecnie — i to zarówno komfortowych, jak i skromnych. Potrzeba większej liczby campingów i moteli pod Moskwą, stacji benzynowych i stacji obsługi samochodów. Potrzeba większej liczby restauracji. Generalny plan rozwoju Moskwy przewiduje budowę również takich obiektów. Zaplanowaliśmy także generalną przebudowę magistrali miejskich, przebiegającej przez przelotowe łączące centrum miasta z okolicami podmiejskimi, budowę dalszych przejść podziemnych. Oczywiście nie można łączyć takiej modernizacji stolicy jedynie z Olimpiadą. Jest ona bowiem



Niecierpliwy.

(Krokodil)

STRONA

GŁOS — 10 XI 1976

MICHAŁ ŁUCZAK

Sportowcom i kibicom pod rozwagę

Zacietrzewienie złym doradcą

Obrazki to dzisiaj coraz częstsze. Grom zespołów wyciąga na boisko i „niszczy” dyskusję. Przeważnie są to głośne rozmowy w języku niemieckim, a właściwie wulgarnym? Wszystko w myśl zasady, by nie być gorszym od rywala na boisku i „niszczyć” go nie tylko w sportowej walce. On (przeciwnik) powinien koniecznie dołożyć usłyszeć co o nim sądzimy. A słowa, które padną swą dosadnością i klarownością sformułowań sprawią, iż rywal się załamie, albo nadmiernie zdenerwuje. A oto przecież chodzi, gdyż dawna maksyma „per fas et nefas” czyli w wolnym tłumaczeniu — cel uświęca środki staje się częstym elementem sportowej walki.

Podobne do powyżej opisanego reguły gry nie są dzisiaj już niestety, rzadkością. Cały kompleks czynników składa się na takie, a nie inne zachowanie zawodników na boisku czy parkiecie.

W tej sytuacji praca wychowawcza w sporcie nabiera na znaczeniu. Mówi się o tym w planach pracy klubów i władz. Powołuje się ludzi, któ-

rzy są za nią oficjalnie odpowiedzialni. Ale jakże często efekty owej pracy — tam gdzie ona jest — są niweczone wówczas, kiedy trzeba ustalić przedmeczową taktykę. Zadanie dla obrońcy X: „będziesz pilnował zawodnika Y. Nie pozwolisz mu się przedostać na pole karne. Jak to zrobisz — twoja sprawa. Ygrek nie może strzelić bramki”. Samo życie chciałoby się powieścić. Czyż potem dziwić się można, że zawodnik pilnowany zgodnie z instrukcją jest bez przerwy faulowany w sposób niemal niewidoczny. Denerwuje się on coraz bardziej. Kiedy indziej pilnowany sprytem i umiejętnością radzi sobie ze swym „opiekunem” znakomicie i wówczas nadmiernie zaniepokojony jest ten drugi. Dochodzi do wspomnianych wstępnie dialogów, a niekiedy nawet rekonesansów.

Przykłady? Ostatnio było ich немало. Również w naszym regionie. Po meczu hokeja na trawie w Środzie Wlkp. niezadowolony z orzeczeń jednego z sędziów zawodnik znokautował arbitra. Został dożywotnio dyskwalifikowany przez swój klub. W meczu piłki ręcznej mężczyzn Grunwald Poznań — Wybrzeże Gdańsk zawodnik gospodarzy ciągle faulowany przez jednego z kolegów drużyny przeciwnicy nie wytrzymał i posłał swego „opiekuna” na parkiet. Kara sędziowska była raczej symboliczna — wykluczenie na 2 minuty. Bywa jeszcze i tak, że niektórzy zawodnicy danego zespołu gestami i całym swym zachowaniem niejako zachęcają publiczność do jednoczenia się z nimi w krzywdzie, jakiej doznał ze strony sędziów. Tak działo się w minioną sobotę podczas meczu koszykarzy Lech — Polonia.

Rozumiem — zawodnicy są tylko ludźmi mają prawo się denerwować. Są jednak granice poza które wykraczać nie wolno. Chocby dlatego, że zawodnicy nie są w hali sportowej sami. Oficjalnie przyjmują reguły gry, prowadzonej przez sędziów, faktycznie jednak swymi dyskusjami, gestami wyrażają brak dyscypliny i lekceważenie dla przepisów. A z trybun obserwują ich zachowanie głównie młodzi od nich, w przyszłości ich następcy. Później naśladować będą poprzedników. Nie odrzucam tutaj negatywnego wpływu kiepskiego sędziowania, ani nie zawsze odpowied-

niej postawy działacza. Ale zachowanie sportowców uważam za czynnik decydujący.

Praca wychowawcza w klubach, ważna i potrzebna jest jednak tylko kolejnym etapem ogólnej edukacji jednostek. Każda z nich musi trafiać do życia i do sportu z pewnym zasobem kultury osobistej wypracowanej z domów rodzinnych i ze szkół. Bez tego żaden nawet najlepszy trener — pedagog niewiele zdziała.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że braki w ogólnej edukacji są znaczne. Nie tylko u części sportowców, ale i także u sporej części widzów. Nie rozwiążą do końca problemu, choć przecież są to zgromadzenia pożyteczne, kluby kibiców ani np. serie najlepiej przygotowanych odczytów. Edukację kulturalną trzeba niestety zaczynać od dziecka.

Czy jednak nie trzeba czegoś załatwić, zrobić doraźnie? Przecież takie, jak w minioną sobotę zachowanie pseudo-kibiców na meczu koszykarzy Lecha z Polonią grozić może przykrymi konsekwencjami. Większość widzów, reagujących spokojnie, powinno aktywniej przeciwstawiać się zacietrzewionym. Prawo karania, nawet najgorszych sędziów, nie przysługuje nigdzie żadnemu zbiorowisku. I nie można dopuścić do tego, aby podobne, jak przed czterema dniami ekscesy powtórzyły się kiedykolwiek. Nad zachowaniem widzów musi jednak umieć zapanować, nawet — jeżeli tego wymaga konieczność — przy pomocy milicji organizator widowiska sportowego. W przypadku „Areny” generalnie dotyczy to służby porządkowej tej sali ale na wszystko co się tam dzieje podczas imprez sportowych z licznym udziałem publiczności, powinien także mieć wpływ zainteresowany klub.

A. K.

„Pogoń za lisem” na Woli

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji dnia patrona myśliwych (Huberta — 3 listopada), odbył się w minioną sobotę na Woli bieg myśliwski. Uczestniczyło w nim 48 jeźdźców z Wielkopolski oraz kilkusobowa grupa gości z RFN. Po półtoragodzinnym biegu w terenie prowadzonym przez trenera LKS Cwał Janusza Nowaka, gdzie jeźdźcy musieli pokonać wiele przeszkód, odbyło się „szukanie lisa”. Szczęśliwym znalazcą „lisa” kity” został Jan Szulc z Poznania.

(iga)

Chyba nie musiał... nokautować

Podczas rewanżowego meczu II rundy piłkarskich rozgrywek Pucharu UEFA między RWD Molenbeek i Wisłą Kraków w Brukseli Adam Musiał za znokautowanie zawodnika belgijskiego został usunięty przez sędziego z boiska. Niemal „wytlumaczył” go z tego oczywiście, ordynarnego przewinienia specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego” Ryszard Kowalski („PS” z 5 bm.), zmuszając redakcję w post scriptum do zajęcia w tej sprawie jednoznacznie krytycznego stanowiska. Usiłował też nie dostarczyć co się stało w 102 minucie meczu sprawozdawca polskiej TV. Poniżej przedrukujemy obszerny fragment komentarza na ten temat z sobotnio-niedzielnego wydania „Życia Warszawy” korzystając także z tytułu tegoż dziennika.

„Jest na ostatnim występie wiślaków w Pucharze UEFA ciemna plama. Postarał się o nią Adam Musiał, który znokautował piłkarza belgijskiego. Przypomnijmy to wydarzenie, bo nie widział go dokładnie (albo nie chciał widzieć) sprawozdawca telewizyjny. W 102 minucie spotkania bramkarz Wisły (Gonet) ryzykanckim rzutem ściągnął z nóg piłkę zawodnikowi belgijskiemu. Belg się podniósł z ziemi, Gonet dalej leżał. Zbiegli się piłkarze obu drużyn i arbitry spotkania. Pochyleni nad Gonetem nie zauważyli nawet, że Adam Musiał boksem (a może łobuzerskim?) ciosem wyrzucił go z boiska jednego z Belgów. Wił się on przez kilkanaście sekund z liną autową, jeszcze i wtedy, gdy Gonet wstał i sędzia główny dał znak do wznowienia gry.

Bokserki wyczyn Musiałowi dostępną — na szczęście — sędzia bożny. Po jego to interwencji arbitry spotkania wyrzucił Musiał z boiska. Dalej grać musieli wiślacy w „10”.

Oczywiście można snuć rozważania na temat czy grając w pełnym składzie Wisła awansowałaby do następnej rundy, ale nie o to przecież chodzi. Ważne jest, jakie konsekwencje wyciągną nasze władze piłkarskie wobec Musiała, co zrobi z tym bokserem (podczas incydentalnej przerwy w piłkarskim meczu krakowska Wisła, władze zrzeszenia...

Na marginesie b. smutnej sprawy warto przypomnieć, że mieliśmy kiedyś boksera nazwiskiem Musiał. Nie pamiętam się tym, by na ringu kopał swych przeciwników. W historii naszego boksu zdarzył się tylko jeden taki przypadek, ale to było podczas tzw. I kroku. Jeden z kandydatów na mistrza tak uciekał przed swym rywalem, że ten mógł sięgnąć uciekającego, tylko... kopniakiem, za którego wykonanie został dyskwalifikowany.

Adam Musiał nie stawia na piłkarskim boisku pierwszych kroków. Zawinił ciężiej niż wspomniany debiutant. Cięższą też chyba powinien ponieść karę”.

Zwycięstwo W. Fibaka w Sztokholmie

Wojciech Fibak, startujący w międzynarodowym turnieju Grand Prix w Sztokholmie, odniósł zwycięstwo w I rundzie. Polak pokonał Amerykanina Marty Riessena 6:3, 3:6, 6:3, awansując do II rundy.

We wtorek zanotowano kolejne niespodzianki. Rozstawiony z nr 12 Bob Lutz (USA) przegrał z Johnem Feaverem (W. Brytania) 3:6, 3:6, a Ray Moore (RPA), rozstawiony z nr 15, został pokonany przez swego rodaka Boba Hewitta 6:2, 3:6, 5:7. Niespodziewanie zwycięstwo odniósł również Szwed Douglas Palm, zwyciężając Frewa McMillana (RPA) 6:4, 7:5.

Wcześniej los wyeliminowanego Amerykanina E. Dibbsa podzielił Paragwajczyk Victor Pecci, który przegrał z Jugosłowianinem Niki Sparem 6:7, 5:7.

W innych spotkaniach Manuel Orantes (Hiszpania) wygrał ze Szwedem Kjelllem Johanssonem 7:5, 6:0, a Barry Phillips — Moore (Australia) zwyciężył Hiszpana Antonio Munoz 6:1, 6:3.

Wyniki innych ciekawych pojedynków: Raul Ramirez (Meksyk) — Juan Gisbert (Hiszpania) 7:6, 6:4 Tom Okker (Holandia) — Jan Zabroski (Szwecja) 6:2, 7:6, Balazs Taroczy (Węgry) — John James (Australia) 6:4, 5:7, 7:5. (PAP)

Ciezarowcy Ceramika w II lidze

W Kościanie i Trzcielanie rozegrano III rzut mistrzostw ligi międzywojewódzkiej w podnoszeniu ciężarów. W pierwszej z tych miejscowości zwyciężyli zawodnicy Ceramika Przysieka — 3674 pkt., zapewniając sobie praktycznie awans do II ligi. Drugie miejsce wywalczyła Unia Swarzędz — 3158 pkt. Zawody w Kościanie wywołały duże zainteresowanie. Zmagania ciężarowców oglądało prawie 3 tysiące osób.

W Trzcielanie triumfował miejscowy Lubuszanie — 2919 pkt. przed Ziemlą Nadnotecką Piła — 2761 pkt. i Pancernymi Poznań — 2725 pkt. (wł)

Mistrzowskie tytuły akrobatów SZS AZS

Bardzo dobrze zaprezentowali się na mistrzostwach Polski młodzików w akrobatyce sportowej rozgrywanych w Lesznie zawodnicy SZS AZS Poznań. Akademicy wystąpili tylko w dwóch konkurencjach i obie zakończyły się ich zwycięstwem.

W skokach chłopcy triumfowali T. Wojciechowski a R. Zielewicz uplasował się na piątej pozycji. Jeszcze lepiej powiodło się poznaniakom w skokach na trampolinie, w których pierwsze miejsce zajął R. Zielewicz, a trzecie W. Okoniewski. W punktacji zespołowej SZS AZS zajął trzecie miejsce za Victorią Jawor i AZS AWF Warszawa. (wł)



Za swoje pieniądze

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” felieton zatytułowany „Za swoje pieniądze” zainteresował czytelników, czego wyrazem były przysłane do redakcji listy. Publikujemy najciekawsze fragmenty tej korespondencyjnej dyskusji, dziękując wszystkim jej uczestnikom za wyrażenie swoich opinii.

Autor poruszył ciekawy i życiowy problem — tyle, że niemożliwy do jednoznacznej oceny, do określenia tak zwanej „recepty życiowej”. Sposób gospodarowania zależy bowiem od struktury psychicznej człowieka, od osobowości członków rodziny, od pewnych ich przyzwyczajęć.

Ludzie obrotni życiowo — przede wszystkim młode małżeństwa — wybiorą tę ratującą metodę dorabiania się, urządzania sobie domu, życia. Inni — przede wszystkim ci już zagospodarowani — będą żyć i działać w ramach możliwości gotówkowych swego budżetu domowo-rodzinnego. I też będzie to dobre i słuszne. Ostatecznie rację ma felietonowy dyskutant, Andrzej, mówiąc: „Jeden i drugi sposób ma chyba swoje zalety”. Może da się tylko zauważyć, że z pozycji ogólnospołecznych i gospodarczych rozbudowa indywidualnej gospodarki ratującą metodą jest korzystniejsza dla ekonomiki państwowej, bo daje jej większe środki i możliwości finansowe dla jej rozwoju. I zgadzam się z ostatnim zdaniem felietonu, że „gospodarować trzeba przede wszystkim mądrze”. (4112)

T. P. Poznań

Należę do rocznika przedwojennego, któremu w młodości wbito do głowy złotą maksymę: „Pamiętaj rozchodzić, by żyć z dochodem z zgodzie”. Ale to było dawno!

Czy odkładać pieniądze na zakupy, nieraz przez rok albo i dłużej, czy też kupować za pieniądze pochodzące z kredytu? Sprawa nie jest prosta. Nie można utożsamiać zaciągania kredytu (oczywiście, w ramach posiadanej pokrycia w bieżących zarobkach) brakiem gospodarności. Wprost przeciwnie — uzasadniony zakup ze środków kredytowych świadczy o wybitnym pomyśle ekonomicznym. Zaciąganie pożyczek — było w granicach rozsądku i możliwości spłacenia długu — opłaca się stanowczo. Nauczyło mnie tego życie. (4128)

MAKSYMILIAN KOZŁOWSKI Gniezno

Godne pochwały jest takie umiejętne gospodarowanie swoimi poborami, by zaplanowana kwota na utrzymanie domu starczyła od pierwszego do pierwszego, z równo cennym odkładaniem pieniędzy na książeczkę PKO — na większy wydatek. Rozsądnie i słusznie jest nie spieszyć się z zakupem zaplanowanego przedmiotu, jeżeli się nie posiada pieniędzy.

Gospodarowanie tylko za swoje jest rzeczą trudną. Tego sposobu trzeba się uczyć już w zaraniu młodości, jak propaguje to Barbara z felietonu. Nie potrzeba się wówczas martwić, że nadejdzie czas zapłaty długu, bo go nie ma. Są pieniądze zaoszczędzone — kupuje się, co zaplanowano, śpi się spokojnie. Unika się różnego rodzaju zmartwień, nerwów, bólu serca czy innych powikłań nerwowych, bo gospodaruje się zdrowo i mądrze. Popieram ten sposób gospodarowania. (4149)

LEON PIŁACIŃSKI Grabów

Jesteśmy młodym małżeństwem i dopiero uczymy się razem żyć i gospodarować. Oczywiście, że chcemy jak naj

szybciej mieć to, co potrzebne jest do mieszkania, do wygodnego życia. Ponieważ jednak moja żona została przez rodziców nauczona tego, że liczyć trzeba tylko na własny grosz, bardzo trudno mi realizować inny — bardziej nowoczesny (tak uważam), bardziej otwarty „styl kredytowo-pożyczkowy”. Wymaga on trochę odwagi, ale i rzetelnego realizmu. Bo, jak wiadomo, pożytecznie jest zawsze jest łatwiej niż oddawać.

Ale dzięki temu, że żona i ja mamy tak odmienne „temperamenty finansowe”, szczególnie omawiamy wszystkie ważniejsze przedsięwzięcia i — jak dotychczas — nie dotknęła nas żadna przykrość wynikająca z choroby niegospodarności. (4148)

PIOTR Z. Czarnków

Oba rodzaje gospodarowania są zupełnie równorzędne. Jednakże, biorąc pod uwagę młode małżeństwa, to forma pożyczkowa jest chyba korzystniejsza. Zapewnia od samego początku wysoki start życiowy i nie zmusza do przeświadczenia „ciutania”. Ale przecież wcale nie zwalnia od spłacenia pożyczki.

Uważam, że dla ludzi nie będących już na tym przysto wiovym dorobku forma „składania na coś” jest chyba lepsza. Zmusza do wyrzeczeń, które właściwie łączą rodzinę. Ten rodzaj gospodarowania uczy człowieka konsekwencji, wyrabia silną wolę. A poza tym — nie wszyscy są w pełni odpowiedzialni i uczciwi na to, aby zaciągać pożyczki i zawierać finansowe umowy. (4143)

PIOTR GABRYEL Kościan

Umiejętność wydawania pieniędzy jest niemniej ważna niż to, czy umie się zarobić. Od sztuki gospodarowania swoimi pieniędzmi (takimi są zarobkami te, które już się ma zarobione lub zaoszczędzone, jak i te, które zdobyto się w formie kredytu bądź pożyczki gotówkowej) w ogromnym stopniu zależy całe życie człowieka. Dlatego też trzeba się jej uczyć od młodości. Bo nawet dzieci, kiedy dostają od rodziców kieszonkowe, mają już swoje pieniądze. Jeżeli wydają je lekkomyślnie, to nic z tego nie mają. I jeżeli dosyć wcześnie nie wyciągną właściwych wniosków, to potem — będąc już do rosnymi — też niczego się nie dorobią.

Uważam, że na to, aby móc zaciągać pożyczki i kredyty, trzeba być naprawdę dojrzałym i odpowiedzialnym. I chociaż niektórzy twierdzą, że pieniądze są czysto osobistą sprawą, to przecież od tego, jak nimi gospodarują, zależy również poziom życia w naszym kraju. (4153)

A. F. Września

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1073, 60-959 Poznań

Sermierczy turniej o puchar CRZZ

W Koninie odbył się turniej sermierczy o puchar CRZZ, w którym uczestniczyli zawodnicy do lat 23. Dobrze zaprezentowali się na tej imprezie sermierze poznańskiej Warty, zajmując w klasyfikacji klubów drugie miejsce za Marymontem Warszawa.

Indywidualnie J. Kosiński w szachach i K. Szymkowiak w szpadzie zajęli czwarte miejsca, a dwaj fideleści H. Palacz i P. Kniat piąte i szóste. (wł)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 6/7 bm. stwierdzono: Liga polska — 3 rozv. z 12 traf. — wygr. po 77.045 zł, 59 rozv. z 11 traf. — wygr. po 3.917 zł i 660 rozv. z 10 traf. — wygr. po 350 zł. Liga angielska — 1 rozv. z 13 traf. — wygr. 368.225 zł, 98 rozv. z 12 traf. — wygr. po 3.757 zł, 1.317 rozv. z 11 traf. — wygr. po 779 zł i 9.061 rozv. z 10 traf. — wygr. po 40 zł.

Ze wspomnień działacza

Praca i sport

Gdy przed pięćdziesięciu laty rozpoczynałem naukę i pracę u „Cegielskiego” (w Odlewni na Głównej w Poznaniu) i mieszkałem wtedy przy ul. Dąbrowskiego. Do Głównej miałem więc kawał drogi. Trzeba było dojeżdżać pociągami lub też z ostatniego przystanku tramwajowego na Ostrowiu Tumskim biegać wzdłuż torów kolejowych do fabryki. Byłem niezdolny do pracy. Miałem wiele szczęścia, gdy po trzech latach nauki poinformował mnie kierownik, że z 15 uczniów tylko ja otrzymałem stałe zatrudnienie.

Rozpoczęły się piękne lata młodości. Lata wielu przyjaźni, wspólnego życia. Było to w Warszawie, w klubie, któremu to stałem wierny do dzisiaj. I tu zmieniło się wiele. Oniś nasze treningi lekkoatletyczne odbywały się na trawie lub na torze, który miał przypominać bieżnię. Koszykówkę trenowaliśmy na boisku przez nasmych wykonanym. Sami dyktowaliśmy sobie normy treningu. Wspominał o tym dlatego, żeby wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że dzisiaj stworzono młodzieży takie warunki, o jakich nam, gdyśm byli młodzi, nawet się nie śniło.

Wspominałem stadiony, obiekty towarzyszące, obozy kondycyjne. Tylko brać i właściwie z tych wspomnień korzystać. Bo przecież sport to nie tylko prawidłowy rozwój człowieka, lecz również i kształtowanie jego charakteru.

Sportowa zaprawa przydała mi się w czasie II wojny światowej. Droga przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt i Włochy zmuszała nieraz do mocnego zaciskania zębów. Przydał mi się

ten sportowy hart, gdy pod Ankoną zostałem ciężko ranny... Wróciłem do kraju w

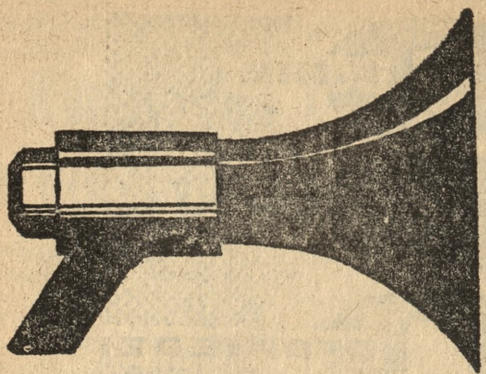


Fot. — H. Kamza

1946 roku i zaraz zgłosiłem się do swego zakładu — do „Cegielskiego”. Wróciłem i do Warszawy — dzisiaj naszego zakładowego klubu. Z nim przeżyłem wiele radosnych chwil i rozczarowań.

Kiedy patrzę z perspektywy przeżytych lat — myślę, że młodym można pozazdrościć. Otwarto przed nimi szerokie drogi, zapewniono możliwość zdobywania wiedzy, miejsc pracy, dobrych zarobków — zapewniono prawidłowy start życiowy.

Mówił: Henryk Stawiński, pracownik Zakładów „Cegielskiego” w Poznaniu, oflarny działacz i społecznik. (jk)



WPHW - Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu poleca odbiorcom pozarynkowym

● Automaty muzyczne ● Radiole 100 V ● Wzmacniacze autobusowe ● Zestawy głośników 10-30 W ● Megafony turystyczne ● Tuby elektroakustyczne

ZAPRASZAMY do sklepu przy ul. Swoboda 24

4715-K1

SPEDYTOR

SPÓŁDZIELNIA PRACY SPEDYCYJNO-TRANSPORTOWA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, telefon 456-46

ZAPEWNIAMY TERMINOWE PRZEWOZY DLA LUDNOŚCI
W ZAKRESIE:

- PRZEPROWADZEK
- PRZEWÓZU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
- PRZEWÓZU ZIEMIOPŁODÓW
oraz USŁUG TAKSÓWKAMI BAGAŻOWYMI.

ZGŁOSZENIA USŁUG PRZYJMUJĄ:

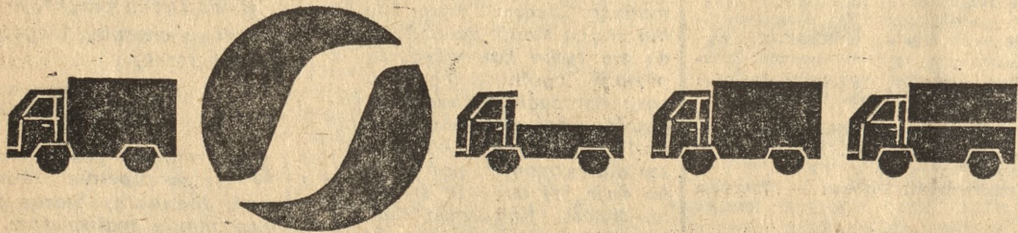
ZAKŁAD TRANSPORTU

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89
telefon 424-45 i 407-86

PLACÓWKI TERENOWE:

Ostrów Wlkp., ul. Targowa 1	tel. 39-83
Krotoszyn, ul. Zamkowy Folwark 6	„ 23-87
Jarocin, ul. Węglowa 16	„ 23-47
Pleszew, ul. Poznańska 23	„ 435

4729-K1



Przyjmę uczniów w zawodzie elektryka — mogą być pełnoletni, Poznań, Jabłonkowska 49, 1292p

Kupno ● Sprzedaż

Kupię Wielką Encyklopedię Powszechną, sprzedam szerokie półokrągłe obrączki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5898g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4223g.

Zegar kominkowy, lampę gazową uliczną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3888g.

Szafy segmentowe „Kowalskich” lub inne kupię. Tel. 20-11-70. 4035g

Sprzedam wzmacniacz — „Artur” 40 Wat i gitarę. Poznań, ul. Rybaki 26 m. 20. 3931g

Sprzedam złoty zegarek męski na rękę marki Schaffhausen z certyfikatem. Tel. 454-94, po godz. 18. 6551g

Buraki pastewne oraz marchew pastewną czarną sprzedam. Mieczysław Kubiak, Trzek koło Kostrzyna. 1263p

Sprzedam owce, krzyżówkę merynosów. Wiadomość: Jan Janka, Wągrowiec 62-100, ul. Wiejska 6, woj. Pila. 1256p

Skórki garbowane, szafiry, nutrie większą ilość sprzedam. Tel. Krotoszyn 16-25 po godz. 20. 1271p

● Samochody

Sprzedam dwa samochody Wartburg i Warszawa. Mirosławiec 3, bloki MOW 18 m. 24. 1230p

Sprzedam Syrenę 105 w idealnym stanie, rocznik 1974. Tel. Poznań, 549-34. 5922g

● Nieruchomości

Sprzedam rozpoczętą budowę z materiałami do jej kontynuacji w dzielnicy Grunwald. Telefon 624-56. 5824g

Kupię zaraz wille jedno lub dwurodzinną lub piętro na Grunwaldzie. Posiadam pierwokup. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6005g.

● Matrymonialne

Rozwiedziona, 49-letnia posłubi pana z dobrym charakterem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1288p.

Dla kuzynki mgr inż. elektronika, 35-letniej, wyznania rzymsko-katolickiego, posiadającej samodzielne mieszkanie w Warszawie, poznam odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4019g.

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE

w pierwszej połowie grudnia:

◆ KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE

w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych;

◆ KURSY SPAWANIA

elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej 2, tel. 542-26, od godz. 8-18, w soboty do godz. 15.

4871-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia „Jedność Łowiecka” w Warszawie, ul. Nowy Świat nr 35, telefon 26-77-45 — zatrudni

wyszkolonego rusznikarza na stanowisko kierownika rusznikarni w Słupsku. Warunki pracy i płacy oraz lokalowe do omówienia w Warszawie. 2492-K2

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” - Poznań, ul. Żeromskiego nr 13/15 — zatrudni zaraz INWALIDÓW:

- mężczyzn w zawodzie cukierniczym,
- kobiety do produkcji i paczkarni — przemysł spożywczy,
- robotników magazynowych,
- specjalistów d/s inwestycji,
- kierowcę,
- uczniów do zawodu cukierniczego,
- gońca.

Dla rencistów wysokość zarobków może wynosić do 2.000 zł miesięcznie bez utraty prawa do otrzymania renty. Zgłoszenie w komórce kadr w godz. od 7-15, pokój 308, telefon 404-31, wewn. 25. 4960-K1

- NAJNOWSZE
- WIELOFUNKCYJNE
- NIEZAWODNE

ZEGARKI KWARCOWE produkcji szwajcarskiej i amerykańskiej — oraz

ZEGARKI AUTOMATYCZNE

lub z naciągami mechanicznymi znanych firm szwajcarskich takich, jak:

CERTINA
DOXA
LANCO
LONGINES
OMEGA
ROLEX
TISSOT
RUHLA prod. NRD

otrzymasz w sklepie PEWEX-u w Poznaniu, ul. Lampego 6.

ZEGARY KAMERTONOWE

produkcji polskiej w efektywnej porcelanowej obudowie — oferują sklepy PEWEX-u w Poznaniu, ul. Lampego 6, kiosk PEWEX-u w NOVOTELU

także:

- w Ostrowie, ul. Królowej Jadwigi 6
- w Kaliszu, ul. 3 Maja 21
- w Koninie, ul. 20-lecia PRL 26
- w Krotoszynie, ul. Dr. Bolewskiego 6
- w Lesznie, ul. Zwycięstwa 1

4918-K1



UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY!

- Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMIS” Oddział w Poznaniu, ul. Skoczowska 19 — wraz z
- Delegaturą w Bydgoszczy, ul. Zacisze 10
- i Oddziałem „BOMIS” we Wrocławiu — przy współudziale
- Naczelnej Organizacji Technicznej - Oddział Wojewódzki w Kaliszu

ORGANIZUJE GIEŁDĘ MATERIAŁOWO-MASZYNOWĄ

w dniach od 18-19 listopada 1976 r., od godziny 9-15,

w sali Klubu Naczelnej Organizacji Technicznej

w Kaliszu, ul. Rumińskiego 2 a

(dojazd z dworca PKP i PKS autobusem linii nr 10 lub 19)

NA GIEŁDZIE OFEROWANE BĘDĄ:

materiały zaopatrzeniowe zgłoszone nam do upłynięcia wartości ca 200 milionów złotych, jak:

wyroby hutnicze metalowe, chemiczne, elektrotechniczne i elektryczne, budowlane, papiernicze, opakowania różne, armatura przemysłowa oraz poprodukcyjne odpady użytkowe papieru, tektury i żelastwa użytkowego, łożyska, maszyny i urządzenia (z wyłączeniem obrabiarek do obróbki metali),

oraz

SPRZEDAŻ DETALICZNĄ DLA LUDNOŚCI

w dniach od 1-15 grudnia 1976 roku w sali Zakładów Energetycznych przy alei Wolności 8, w podwórzu:

- skór obuwniczych i galanteryjnych z importu,
- obuwiu, tapet, wyrobów dziewiarskich oraz resztek metrażowych tkanin ubraniowych i sukienkowych — po cenach obniżonych.

DO ODWIEDZENIA GIEŁDY ORAZ PUNKTU SPRZEDAŻY DETALICZNEJ ZAPRASZAJĄ

ORGANIZATORZY

4882-K1

Praca ● Nauka

Zatrudnię zecerę na pół etatu (może być emeryt). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3873g.

Przyjmę ucznia. Warsztat ślusarski, Poznań, Zupańskiego 20. 3996g

Malarzy przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 6330g

Dwu i półletni Mateusz z młodszym bratem Szymonem poszukują uśmiechającej babuni od godz. 8 do 16.30. Wiadomość: Osiedle Wielkiego Października 10 m. 148, tel. 20-23-09, po godz. 18. 6312g

Przyjmę szyć do domu, najchętniej spodnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4114g.

Małżeństwo razem lub osobno przyjmie pracę stałą, dorywczą, posiadamy duży lokal (Grunwald). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3882g.

Przyjmę panią — rencistkę do prowadzenia domu starszej pani. Możliwość zamieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3934g.

„KOZIOŁKI”
TO PIĘĆ CYFR
SKREŚLONYCH Z 49.
WYGRANA — to pół miliona złotych.
Nie zwlekaj z oddaniem kuponu
w najbliższej kolekturze „Koziołków”.
1 zakład tylko 3,— złote!
„KOZIOŁKI”
na usługach całej Wielkopolski!
4953-K1

Praca • Nauka
Zatrudnię lakiernika w warsztacie. Przechodzący ul. Ryńska 4. 6517g
Kobiety i mężczyźni do zbiorów porów. potrzebni. Starość 196 a. 2775g
Mistrz instalator przyjmie dozorczostwo z konserwacji c.o. wod.-kan. i gaz. lub inne prace, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5189g
Zespoł ogrodników zatrudni do obożowania brukseki w pomieszczeniu, na dwie zmiany. Poznań - Piatkowo, ul. Hulewiczów do końca za torem kolejowym w lewo 200 m. Krus. 5316g
Fryzjerka potrzebna. Ul. Słazka 5. 5397g
Parkieciarza z praktyką przyjmie zaraz. Poznań, ul. Plekary 12 m. 1, tel. 507-79. 5762g

W dniu 7 listopada 1976 r. zmarł mój kochany mąż, troskliwy ojciec, przeżywszy lat 54
JERZY LESIAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Straszkana
żona z synem i rodziną
Ul. Wojskowa 11/13 m. 10. 6502g

Dnia 9 listopada 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
WŁADYSŁAW WASIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Krauthofera 11 m. 5. 6702g

† Dnia 6 listopada 1976 r. zmarł mój najdroższy mąż, najwierniejszy przyjaciel i ukochny ojciec, przeżywszy lat 62, sp.
FELIKS MARKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z synami
Ul. Chwaliszewo 67 m. 6. 3018-U3

† Dnia 5 listopada 1976 roku zmarł w Poznaniu, przeżywszy 71 lat, sp.
TEODOR RAKOWSKI
nauczyciel
Pogrzeb odbył się dnia 8 bm. o godzinie 12 w Poznaniu na cmentarzu miłostowskim.
Żona i synowie
Piła, ul. 14 Lutego 5 m. 5. 3035-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarł nagle w wieku 59 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
EDMUND BARTKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Witkowska 14. 3015-U3

† Dnia 8 listopada 1976 roku zmarł nagle, namaszczoney Olejami św., mój drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 66 lat, sp.
JÓZEF PIWOSZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
Strapiona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3016-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 86, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
IGNACY KONIECZNY
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
3017-U3

† Dnia 7 listopada 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, matka, siostra, bratowa i ciocia, sp.
JOANNA WOJTASIAK
z domu Wacławek
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
3034-U3

Tańców ucze. Skalbana, Poznań, Urbanowska 20 m. 37. 3480g
Magister chemii udziela korepetycji. Tel. 722-71 - Krenz, po godz. 16. 4556g
Studentkę do nauki j. rosyjskiego dla dziewczynki dwuletniej potrzebuję. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4122g
Kupno • Sprzedaż
Stare monety, kufle do piwa, szable, sztylce, żyrandol świecowy, lampę naftową, ciekawy mały zegar w metalu w drzewie, tace, szkatułki, różne starocie kupię. Umińskiego 7a m. 30 - Wilda, od godz. 14. 2661g
„Herby szlachty polskiej” - Z. Leszczyca, nakładem A. Fiedlera w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4542g
Kupię łóżko metalowe z materacem. Tel. 20-36-36. 4451g
Kupię maszynę do szycia Singera (okrągłe czółenko), tylko w dobrym stanie. Tel. 559-06. 4625g
Futro damskie, średnia siura, bardzo dobrym stanie okazuje kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4688g
Do gobelinów kupię stare ubrania i materiały. Dzierżyńskiego 41 m. 27. 4697g
Sprzedam palme „Kenia” czteroletnia. Tel. 20-26-69. wiadomość po godz. 15. 4562g
Sprzedam akwarium WSK-125. Ul. 23 Lutego 5 m. 4, po godz. 16. 4092g

Kończy damski, męski, kozacki zagraniczne rozmiar 39, sprzedam. Tel. 610-03. 4499g
Sprzedam prasę kolankową, nacisk 25 t. Górecka 164. 4516g
Sprzedam używane pianino, czarne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4543g
Biureczko młodzieżowe, tapczan dwuosobowy składany, pralkę SHL, z nowo nawiniętym silnikiem, tanio sprzedam. Wiadomość: Bonin, ul. Lazurówka 16 m. 127, po godz. 20. 4551g
Sprzedam elegancką sukienkę ślubną. Poznań, ul. Tomickiego 10 m. 29. 4552g
Sprzedam cegłę na okrągły komin, urządzenie do podlewania szklarni, różne zawory, sulfury, chłodnice, krawężniki. Tel. 467-58 po godz. 18 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4411g
Kolekcjoner kupi przedwojenne monety polskie, niemieckie, inne starocie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4921g
Karakulowe łapki (zestawiony blam) beżowy - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3968g
Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania czarne, tanio sprzedam. Długa 9. 5141g
Sprzedam markowy serwis obiadowy i kawowy. Obrazy olejne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4529g

Dnia 9 listopada 1976 r. zmarł nagle ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77, sp.
PIOTR KURPISZ
emerytowany leśniczy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Pniewach.
Pogrążona w ciężkim smutku
rodzina
6611g

Dnia 8 listopada 1976 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 70, sp.
CECYLIA SKRZYPCZAK
z domu Gorynia
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Luboń, ul. Poniatowskiego 5. 6603g

W dniu 8 listopada 1976 r. zmarł, przeżywszy lat 96, nasz ukochany ojciec, dziadek, pradziadek i teść
MACIEJ KOSTKA
uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
6413g

† Dnia 5 listopada 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza kochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.
ANNA MARIA SKĄPSKA
z domu Bujakiewicz
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Dzierżyńskiego 86. 3014-U3

† Dnia 7 listopada 1976 r. zmarł w 80 roku życia, opatrzoney Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.
KAZIMIERZ SZYMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Promienista 91. 3002-U3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, siostra i babcia, przeżywszy lat 66, sp.
LEOKADIA KRENZ
z domu Chałupczak
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną
Ul. Chudoby 6 m. 22. 3031-U3

† Dnia 3 listopada 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, córka, siostra i ciocia, sp.
ANNA JAKOWSKA
Pogrzeb odbył się dnia 6 bm. w Katowicach.
W smutku pogrążona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Kniwskiego 12 m. 4. 6458g

Sprzedam kamere Pentaflex - 8. Tel. 625-92. 6058g
Lokale
Zamienię dwa pokoje, kuchnię, korytarz, łazienkę, 74 m², III piętro, piec, ul. Rolna, na mieszkanie M-4 - M-6 Winogrody. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5887g
Nieruchomości
Kupię willę w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5334g
Sprzedam willę z ogrodem w Szamotułach, 4 minuty od dworca kolejowego, mieszkanie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5406g
Szybko sprzedam dom murowany pod dachówką, do remontu, 5 izb (3 łączy z garażem zamieszkania) - 600 m² podwórko, ogródek, komórki, garaż. Wiesz rozwojowa, przystanek PKS, PKP, szkoły, sklepy, poczta, kościół, staw, las na miejscu. Tobiański - 62-301 Marzenin koło Wrzesni, tel. 7, godz. 9-17. 1280p
Zguby • Różne
Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot złotej pamiątkowej bransoletki - zgubionej w dniu 6. XI. Zwrot wynagrodzę, tel. 20-30-78. 6592g
Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klientów. Tel. 454-69 rano, wieczorem, Łukomska. 5532g

2000.- zł, nagrody za wskazanie miejsca pobytu lub zwrot psa szczelnej rasy bokser, jasno-brązowej z białym przodem i łapami, uszy nieprzecięte, zaginionej dnia 4. X. br. w Puszczykowie. Wiadomość: Kozłowski, Poznań, ul. Prusa 14 m. 8, tel. 440-39. 6420g
Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 5259g
Zakład malarski przyjmie zlecenia. Tel. 603-61, Płoczek. 4531g
Zakład Usługowy - Wieloletni Mistrz - bezpyłowe cyklinuje parkiety, malowane podłogi - lakieruje. Tel. 67-46-28. 6051g

W dniu 5 listopada 1976 r. zmarł nagle
mgr ZYGMUNT PARIS
kierownik Państwowego Biura Notarialnego, wieloletni radny i wiceprzewodniczący MRN w Koninie.
Za swą działalność zawodową i społeczną był odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:
Prezydent Miasta Konina
Prezydium w Koninie
3025-K3

† Dnia 8 listopada 1976 r. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie, mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65
EDMUND DOLIGAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Piotra i Pawła w Gnieźnie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
6606g

† Dnia 7 listopada 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 23, namaszczoney Olejami św., mój ukochany mąż, syn, brat, zięć i szwagier, sp.
STEFAN GOGOLEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Obrzeże 16. 3013-U3

† W dniu 6 listopada 1976 roku zasnął nagle w Panu, w 62 roku życia i 29 roku kapłaństwa, mój ukochany, jedyny brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.
ks. TADEUSZ MALINOWSKI
mgr praw
Wprowadzenie zwłok do kościoła przy ulicy Czarniejskiej i msza św. w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 12, pogrzeb o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
siostra z rodziną
Poznań, Osiedle Piastowskie 113 m. 3.
Odjazd autobusu sprzed kościoła o godz. 13. 3011-U3

† Dnia 7 listopada 1976 roku zmarł w wieku 74 lat, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
JAN MACIEJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
Pogrążona w smutku
żona z rodziną
Dzierżyńskiego 150 m. 10. 3012-U3

† Dnia 6 listopada 1976 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81, sp.
ANTONINA BRONIKOWSKA
z domu Gołbicka
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
rodzina
3033-U3

† Dnia 7 listopada 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł mój najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.
FRANCISZEK KONENC
emeryt Zakładów Gazownictwa
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Bolkowska 10. 3019-U3

Komunikaty
W dniu 23 listopada 1976 r. o godzinie 9 w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 146/150 w Kłuble na II p. odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej
mgr JADWIGA ABT nt.
„Stosowanie aproksymacji funkcjami segmentowymi i składowymi w badaniu struktury spożywczej”.
Rozprawa doktorska jest do wglądu w Bibliotece Głównej AE.
Promotor: doc. dr habil. Jerzy Albrycht. 4971-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu - zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:
I. Odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy - należy:
1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biega rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu - osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołókno, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywą włazową;
4. spluczniki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje w których są instalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opalać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń niezamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzić stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. w okresie mrozów zabrania się czerpania wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych - korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstawaniem gołoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:
1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spluczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowej i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezzwłocznie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczając wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gołoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

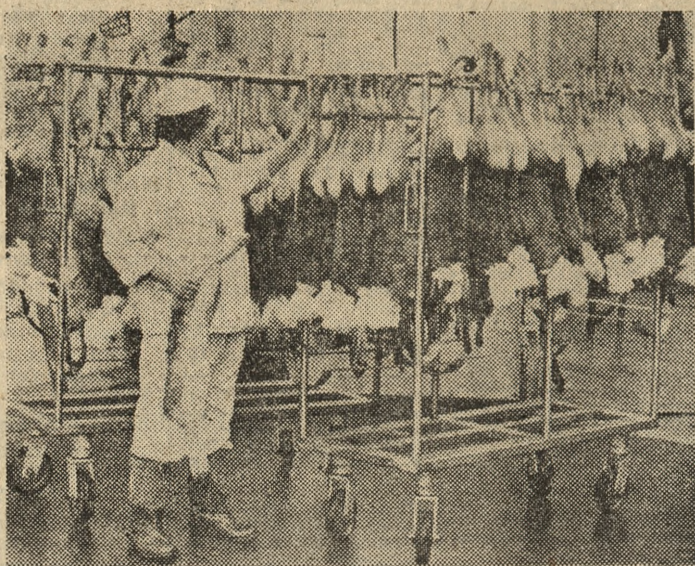
III. Brygady kontrolne Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzą będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych w kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500 zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II. 1960 r. o zaopatrzeniu ludności w wodę. Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików, należy kierować do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 - Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności wgn. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie należy natychmiast zgłaszać:

1. w godzinach urzędowych od 6.45 - 14.45 w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994 lub przy ul. Garbary nr 120, telefon 586-29;

2. w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu przy ul. Wiśniowej 13, telefon 994. 4942-K1

Lasy w mieście



Na zdjęciu: brzdęk Stanisław Święcicki przy sortowaniu odstawionych szlak zajęcy. Fot. — H. Kamza

TEATRY

OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 16 i 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Operetka”.
NOWY — g. 19 „Dzień dobry i do widzenia”.
LALKI i AKTORA — g. 10, 17 „Tymoteusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Baśń o jasnym sokole” (radz. b.o.), g. 15.30, 17.45, 20 „Biały baszlik” (radz. 12 l.).
KDF KLUBOWE — g. 15.30 Ma gazyn przyrodniczy z filmem „Se murg — ptak szczęścia” (b.o.), g. 17.30 „To niemożliwe” (15 l.), g. 20 „Kalina czerwona” (radz. 15 l.).
APOLLO — g. 10.15, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niewolnica miłości” (radz. 15 l.).
BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12 l.).
GONG — g. 10, 12.30, 15.30, 17.30, 20 „Kabaret” (USA 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Wiosna nad Odrą” (radz. b.o.).
GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Upadek czarnego konsula” (radz. b.o.), g. 17.30, 20 „Tora! Tora! Tora!” (jap.-USA 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Tora! Tora! Tora!” (jap.-USA 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Tak zaczyna się miłość” (czech. 12 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Dwaj ludzie z miasta” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Trzej muszkieterowie” (panam. b.o.), g. 19 „Partyzanci Kowpaka” (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Ostatni skok gangu Oisena” (duń. 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Po wrót tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.), g. 18 „Noce i dnie” cz. I i II (pol. 12 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Brunet wieczorową porą” (NRD b.o.).
TECZA — g. 15.30, 17.15 „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg” (jug. 12 l.), g. 19 „Noce widma” (ang. 18 l.).
WARTA — g. 10 „Mała syrena” (jap. b.o.), g. 12, 14, 16, 18, 20 „Smuga cienia” (pol. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.45, 17.15 „Znachor” i „Profe sor Wilczur” (pol. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jeszcze czarny diabeł” (USA 15 l.).
WRZOS (Aosina) — g. 17, 19.15 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-16.

DYŻURY

SZPITAL: Internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstaje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 72-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30 ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Małkowska 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Starołęka 18, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Wszystko śpiewa”; 9.25 Gra kielecka kapela z Masłowa; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Kapela z Limanowej; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Listy do Delfiny”; Z. Krasiński; 10.40 Jazz lat 50-tych; 11.12 Mała kapela polskiej muzyki; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 12.25 Wrocław na muz. antenie; 13. Spiewa U. Dudziak; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 „Mazowsze”; 14. Konc. chórow operowych; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kulturalne; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17. Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18. Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Studio jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — rolnicy; 20.20 Gwiazdy radiotelewizyjnego ekranu; 21.18 Recital J. Stempli; 22.20 Ork. B. Kaempfert; 22.30 Uczeń w anegdotce Filippe Kallimach — poeta, historyk; 22.45 Minirecital E. Hulewicz; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Znaszli ten głos.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 F. Lehar dyryguje swoimi utworami; 8.35 Muz. 75; 8.45 Muz. spod strzechy — Podhalańskie nuty; 9. Słynne zespoły kameralne; 10. Radiokabaret; 11. Słynne zespoły kameralne; 12.05 11.35 Greckie pieśni ludowe; 12.05 Czes. dobrych gospodarzy; 12.25 Sładami Kolberga — „Doinki, makuty i siwaki”; 12.45 Słynne zespoły kameralne.

Sezon polowań w pełni. Zwiększają się zatem — do Zakładu Przetwórstwa Mięsnego przy ul. Garbary — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” — do stawy dziczyzny upolowanej przez członków kół łowieckich. Z przetwórni, po odpowiednim przygotowaniu, wyroby wędrują na eksport. Polska dziczyzna jest chętnie widziana na stołach RFN, Holandii, Szwecji i Francji. Przetwórnia zaopatruje również w dziczyznę zakłady żywnościowe, a nadto przy

gotowuje zwiększone ilości tego artykułu na zaopatrzenie świątecznych stołów w kraju. Warto dodać, że poznańska przetwórnia cieszy się opinią najlepszej nie tylko od strony organizacji pracy i wymogów sanitarnych pomieszczeń, ale nadto znajduje się w ścisłej czołówce krajowej w osiąganych wynikach ekonomicznych. W roku bieżącym planuje się skupić około 40 ton bitych zajęcy, 265 ton dziczyzny „grubej” i 15 000 sztuk różnego rodzaju ptactwa. (za)

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Ludziom dobrej roboty poznańskiego Węzła PKP zadekadowany był poniedziałkowy koncert w Teatrze Polskim. Zorganizował go Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy i Dom Kultury Kolejarski, a wystąpili amatorskie zespoły kolejarskie i artyści Opery. (bop)

Z okazji 725-lecia nadania praw miejskich Kostrzynowi od 11 do 15 bm. trwać będą obchody tego jubileu-

48 ton marcińskich rogali

Poznańskie pracownice cukiernicze rozpoczęły we wtorek wypiek rogali marcińskich. Dostawy z Zakładu Restauracji i Kawiarni oraz Oddziału Produkcji Piekarsko-Ciastkarskiej „Społem” WSS będą wyższe od ubiegłorocznych, łącznie przekroczą 48 ton. Do sprzedaży detalicznej rogali marcińskich gastronomia wyznaczyła w Poznaniu 61 barów kawowych i kawiarni. (pik)

ly kameralne (III); 13 Dla kl. I i II (jęz. polski) „Ale babcia” — słuch.; 13.20 Słynne zesp. kameralne (IV); 13.50 Kwartet wokalne i instrumentalne; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Pieśni K. Szymanowskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Konc. muz. operowej; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z muzyki; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka lud. Wschodu — Wietnam; 17.20 Rep. literacki; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia w „Państwie Samoj”; 17.55 X Festiwal Pianistyki Polskiej — Słupsk 76; 18.40 Świat i my — magazyn handlu zagranicznego; 19 „Reper-tuar muzyczny człowieka kulturalnego”; 19.30 Teatr PR „Zabawa z ogniem” — słuchowisko; 20.20 J. B. Loeliet „Sonata F-dur”; 20.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV w Katowicach; 21.50 Muzyka; 22 Magazyn studencki; 23 J. Josquin des Pres; Msza „L'homme arme”; 23.25 Co słychać w świecie; 23.40 Muz. franc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Opus; 9.30 Co kto lubi; 9.50 „Sześć dni Kondora” — pow.; 9.10 Od pierwszego nagrania J. Winter; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Tańce węgierskie na 4 ręce; 9.55 Zesł. Koman Band i jego soliści; 11 Życie rodzinne; 11.30 Jazz na motywach hiszpańskich; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka” — pow.; 14 Muz. na harfe; 14.40 Franc. duety piosenki; 15.10 Muz. pastisze i groteski; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Blues w tonacji C-dur” gra i śpiewa J. Hendrix; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Na estradzie w Opolu; D. Rina i A. Rosiewicz; 17.05 Muz. pocztą PKF; 17.40 Pisarz miś — T. Nowak; 18 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich;

szu. W ich programie znajduje się wiele spotkań, imprez artystycznych i sportowych, wystawy, koncerty i sesja popularno-naukowa. (gra)

W poniedziałek w sali konferencyjnej Wielkopolskiego Domu Łowieckiego odbyło się spotkanie myśliwych zorganizowane z okazji obchodów Huberta — patrona myśliwych. Podczas spotkania, które otworzył J. Małcki — prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej; 81 osób udekorowano odznaczeniami łowieckimi, a następnie otwarto wystawę klubu kolekcjonera. Zgromadzone na niej przedmioty zrobione z poroża, skóry, wyroby porcelanowe oraz monety o tematyce łowieckiej. (wil)

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek (oddział w Poznaniu) oraz Pałac Kultury organizują kolejny Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca, który odbędzie się będzie w dniach 10-15 bm. w godz. 10-18 w hallu głównym PK. (na)

Dzisiaj o godz. 17.00 w Sali Błękitnej Pałacu Kultury odbędzie się konkursowy turniej wiedzy o ZSRR, dla dwuosobowych drużyn (z klas VII i VIII) wytypowanych przez szkoły i świetlice. Miłe widziane także zgłoszenia indywidualne. (na)

18.45 Aktualn. muz. z Paryża; 19 „Droga przez mękę” — pow.; 19.35 „Bal maskowy — opera tygodnia — G. Verdi; 19.50 „Sześć dni Kondora” — pow.; 20 Fonoteka XX wieku; 20.40 Swingujące gitary; 20.50 „Pod znakiem ciela” — magazyn rozrywk.; 21.50 Swingujące skrzypce; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół CCS; 22.15 Trzy kwadransy jazzu problemy — magazyn; 23 Tematy Jesienne; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Z. Wodecki.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Dramat symbolu”; 11.30 T. Szellowski — Sceny z opery „Bunt żaków”; 11.55 Gra Ork. PR i TV — Studio „SI” p.d. A. Trzaskowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania; 12.25 Giełda płyt; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I lic. (j. polski); „Mikolaj Rej — ojciec literatury polskiej”; 14.25 „Smuga cienia” — pow.; 14.35 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.15 „Promenada”; 15.45 „Zwierzenia wieczorne”; 16.05 Dzieła organowe Jana Sebastiana Bacha XXI — 12 Chorałów ze zbioru „Orgel-Büchlein”; 16.40 „Słuchacz pisał — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17 Kwadrans soliści; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopolskie zesp. chórne; 18.25 O zdrowie człowieka — nowości medyczne; 18.40 Polityka i społeczeństwo — koncepcje równości i nierówności; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio stereo zaprasza; 22.15 W stronę nowej techniki „Uroda na taśmę” — nowoczesna technologia w produkcji kosmetyków na przykładzie „Polly”; 22.30 Kameralna muzyka eksperymentalna. Wiadomości: 12, 16.

Pierwsze informacje dotyczące historii formowania się lasów komunalnych Poznania pochodzą z 1834 roku. Wtedy to powstało Towarzystwo Upiększania Miasta, którego zadaniem było zadrzewienie ulic i zakładanie zieleńców. Pierwszym lasem przeznaczonym do użytku publicznego był las dębini-ski o powierzchni około 80 ha. W 1918 roku powierzchnia lasów w granicach miasta wynosiła już ponad 160 ha. Istniał las „Dębina” oraz „Malta”, stanowiący własność prywatną. Mimo to jednak wielkość 6 metrów kwadratowych lasu na 1 mieszkańca Poznania kwalifikowała nas do najuboższych w lasy miast kraju. Obecnie w granicach miasta mamy ponad 2000 ha drzewostanu, a 50 m kw. lasu na jednego mieszkańca stawia nas w krajowej czołówce.

Aż do ubiegłego roku istniały duże kłopoty z zakładami pracy i różnymi instytucjami, które próbowały prowadzić — z pożytkiem dla niewielkiej liczby, a stratami dla ogółu obywateli — własną politykę inwestycyjną na terenie lasów komunalnych. Do wielu „szefów” przedsiębiorstw, którzy pragnęli pobudować np. nowy ośrodek wypoczynkowy dla żalogi, nie trafiały argumenty, że las powinien służyć wszystkim, a nie tylko garście pracowników danej instytucji, że nawet na pozyskanych przez Zarząd Lasów Komunalnych gruntach ornych — na wyrośnięcie lasu trzeba czekać 30-40 lat. Obecnie sytuacja zmieniła się, wiele zakładów i instytucji zaczęło dostrzegać wartości jakie dla ogółu mieszkańców Poznania przyniosą odetchnięcie świeżym powietrzem po pracy stanowić może komunalny kompleks leśny. Przykładem zupełnie „świeżym” niech będzie dialog między ZLK a jednym z zakładów, który do swoich celów pragnął wykorzystać około 60 ha lasów, a obecnie zadowolili się dziesięcioma.

Ważki to problem, gdyż od „stanu leśnego posiadania” za-

Wystawa w „Arsenale”

W poznańskim „Arsenale” na Starym Rynku, dzisiaj o godzinie 18, otwarta zostanie wystawa Klubu Laureatów Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie. Najpoważniejsza to polska impreza graficzna, grupująca co dwa lata czołówkę światową grafików.

Na wystawie pokazane zostaną grafiki laureatów Biennale, m. in. Bengta Boeckmana, Akiry Matsumoto, Mirosława Suteja, Emilio Vedovy, Karola Vagoczky, Krzysztofa Skórczewskiego, Hansa Hamngrena i poznańskiego grafika Wojciecha Muellera. Zaprezentowane zostaną także awangardowe kierunki w grafice, łączące techniki graficzne z fotografią. (bran)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język polski — Eliza Orzeszkowa: „Nad Niemnem”; 1. 29; 6.30 — TTR — Chemia: „Wielocukry”; 1. 32; 9 — Fizyka dla kl. VI: „O równowadze”; 9.30 — „Niebieski ptak” — w. film fab.; 12 — Chemia, kl. VIII; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Chemia: „Budo wa atomu”; 1. 8; 13.25 — TTR — Uprawa roślin; „Skład mechaniczny gleby”; 1. 6; 15.50 — NURT — Matematyka: „Znaczenie systemu dwójkowego dla maszyn matematycznych”; Wykład prof. Zbigniewa Semadeni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs — zabawa; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — Inter-studio (kol.); 18.15 — „Ocalone od zapomnienia”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — Filmoteka arcydzieł — „Dziękuję ci, jedno go roku”; — radz. film fab.; 22.35 Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.40 — Język francuski, 1. 6; 16.30 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”; 16.40 — „Decyzje piętnastolatków”; 17.15 — „Poeta i rycerz” — węg. film fab. (kol.); 18.40 — „Teleskop” (Nasz telefon); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Muzyczne obserwatorium” — program muzyczny; 21.35 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — Sylwetki X Muzy — Bohdan Ejmond; 22.10 — Ludzie nauki — prof. Tadeusz Porębski; 22.40 — „Młynarski dom” — program publ.; 23 — Język angielski, 1. 6; 23.30 — NURT — Psychologia: „Osobowość nauczyciela — wrażliwość na problemy wychowawcze”; wykład prof. Janusza Reyskowskiego.

leży jak i w jakim otoczeniu będziemy wypoczywać. Parki i tereny zieleni śródmiejskiej przestają nam już wystarczać. Najbardziej lubimy odwiedzać tereny w pobliżu jezior: Kierskiego, Rusaika, Swarzędzkiego i Strzeszyńskiego. Od czasu rozbudowy osiedla Grunwald wzrosła znacznie rola leśnego kompleksu Marcelin, a także, wraz z rozwojem Rataj, coraz popularniejsza staje się Malta, jedno z najbardziej malowniczych miejsc leśno-wodnych miejsc w całym kraju. Duże znaczenie dla stworzenia warunków umożliwiających prawidłowy wypoczynek poznaniaków — ma wyposażenie lasów w mieście w obiekty ułatwiające i uatrakcyjniające relaks: polany wypoczynkowe, widokowe, campingowe, biwakowe, place gier i zabaw, obiekty sportowe, plaże. Plany do 1985 roku zakładają znaczne zwiększenie liczby tych obiektów, w stosunku do już istniejących. W tym okresie powstać ma na terenie lasów miejskich 5 nowych, popularnych „ścieżek zdrowia”, 8 leśnych parkingów, 14 polan wypoczynkowych, 4 polany biwakowe. Zostały zaprojektowane tak-

że 3 tzw. „ścieżki dydaktyczne”, których przebieg umożliwi pokazanie interesujących obiektów przyrodniczych, przekroju różnych typów drzewostanów leśnych, prac gospodarczych itp. Co kilkadziesiąt metrów znajdować się będą tablice informacyjne związane tematycznie z danym wycinkiem lasu.

5 nowych placów gier i zabaw zostanie zlokalizowanych na terenach leśnych w pobliżu osiedli. Dla zwolenników cichego wypoczynku planuje się specjalne „strefy ciszy”.

Po każdym naszym sobotnim niedzielnym wypoczynku pracownicy Zarządu Lasów Komunalnych usuwają tysiące papierów, różnego rodzajuopakowań, śmieci. Jakże mowny i przerażający przykład zbudowania w ubiegłym roku w czynie społecznym „ścieżki zdrowia” Marcelinie, która po dwóch miesiącach wyglądała tak, jakby nad Poznań zawiał tornado. Nawet żelazne fragmenty zostały „rozbetonowane”. Ponawiamy zatem apel: właściwe zachowanie się w lasie, który przecież służy wszystkim.

TADEUSZ GOLEŃ

Sezanie — zamknij się

Powtarzające się włamania mieszkaniowe skłaniają do refleksji. Sprawcy tych przestępstw działają najczęściej w niesłychaną zuchwałość, na ogół w biały dzień, wówczas niejaka gwarancja, że lokatorzy są w pracy, czyni przy tym sporo zamieszania, halas. Rzadko jednak zdarza się, aby przebywający w tym czasie w domu sąsiedzi zainteresowali się nieproszonymi gośćmi. Pozytywne reakcje nie leżą do ciubnych wyjątków.

Sprawa kolejna — to dbałość o należyte zabezpieczenie swoich mieszkań. Niestety, częstokroć pozostawia ono wiele do życzenia. Zwykła agrafka może otworzyć drzwi do domu, w którym przechowujemy dużą gotówkę, biżuterię i inne wartościowe przedmioty. Wydaje się, iż mieszkani nie jest mimo wszystko najlepszym sejfem do odkładania znacznej ilości pieniędzy — rozliczne formy proponowane przez PKO są bezpieczniejsze i korzystniejsze, ale te krótkość każdy rozstrzyga już we własnym zakresie. Jedno budzi, wszakże wątpliwości — okazanie większej troski o własne przedmioty niekomu jeszcze na złe nie wyszło, zaś uwagi powyższe nie są bezpodstawne — niech świadczy przykłady zaczerpnięte z milicyjnych akt.

Było to w godzinach popołudniowych. Mieszkańcy pewnej willi przy ul. Botanicznej w Poznaniu oraz pracujący w pobliżu robotnicy — widzieli podejrzaną osobę, wychodzącą z tego domu. Nikt jednak w porę nie zareagował. Krótko potem wyszło na jaw, że z jednego z mieszkań zginęło 70 000 zł. Sprawca sforsował sobie znanym sposobem drzwi i przez jakiś czas spokojnie, przez nikogo nie zatrzymany — „buszował” po pokojach.

Trzej młodzi ludzie (20, 21 i 22 lata), nie pracujący, mieszkający w milicyjnych kartotekach, włamali się niedawno — po uprzednim dokładnym rozeznaniu terenu — do jednego z willi przy ul. Skarbka w Poznaniu. Wybili szybę w oknie na zapiecek posesji i bez trudu dostali się do mieszkania, którym nie było nikogo. Zrabowali następnie, na szkodę dwóch rodzin — gotówkę, biżuterię, walutę obcą. Straty oceniono w sumie na 145 000 zł.

Inny sprawca włamał się do willi przy ul. Jarzębowej w Poznaniu. Sforsował werandę i tak dostał się do wnętrza. Łupem jego padły m. in. pieniądze, złote pierścionki i obrączki — o łącznej wartości 100 000 zł. Pikanterii temu wydarzeniu dodaje fakt, że w tym czasie lokatorzy przebywali w mieszkaniu.

Jak widać: chwila refleksji nad tym co przechowujemy i w jak zabezpieczonym mieszkaniu — jest potrzebna. Przecież zaś warto zwrócić uwagę, że przestępcy kradną nie tylko wartościowe przedmioty — najczęściej biżuterię — nie po to, aby je kolekcjonować, lecz po prostu spieniężyć. Kupując zatem „okazyjnie” pierścionek czy obrączkę pamiętajmy, że jeśli nie chodziliśmy one z kradzieży — odpowiedzialność karna grozi obu stronom. (res)

sygnaty i ODPOWIEDZI

● Daremnie od kilku miesięcy poszukuję w drogerii czerwonej wody do płukania ust — pisać Czy telnik.

● Od prawie trzech lat Fabryka Kosmetyków „Pollena-Lechia” nie produkuje poszukiwanej przez czytelnika wody. Było bowiem małe zapotrzebowanie na tenże produkt, skrócono go więc z produkcji — poinformowała nas dyrektorka, nadmieniacz, że zakład dostarcza na rynek kilka innych odświeżaczy do ust. (3921)

● 15 października br. na naszych łamach pytaliśmy w imieniu Czytelników czy ktoś, kto korzysta w gospodarstwie domowym z gazu płynnego propan-butan i czeka na wymianę butli około miesiąca, nie może sam własnym transportem pojechać do punktu i napełnić butle lub ją wymienić? Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górniczo-Nafty i Gazu wyjaśniają, że osoby prywatne nie są upoważnione do przewożenia gazu płynnego własnymi środkami transportu ze względu na bezpieczeństwo. Jest to bowiem materiał wybuchowy. Przepisy zarzą-

dzenia nie pozwalają również na dywidualnym odbiorcom na połączanie we własnym zakresie butli do reduktora „instalacji” aparatów gazowych. (3499)

● Przy robotach gazociągów rozkopano chodnik przy ul. Szwajcarskiej — pisaliśmy o tym 15 października br.

● Dyrekcja Zarządu Dróg i Mostów poinformowała nas, że chodnik doprowadzono już do stanu pierwotnego. (337)

● Mieszkańcy Osiedla Kraju Komunikacyjnego na ul. Włocławskiej — pisaliśmy o tym 15 października br.

● Rad proszą o ustawienie wiaty przy przystanku. Co na to dyrektor WPK?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne ma na uwadze sprawę ustawienia wiat przystankowych na Osiedlu Kraju Komunikacyjnego, jednak limit mocy przerobowej nie pozwala na wykonanie tego w tym roku. Będzie można spełnić wniosek mieszkańców dopiero w przyszłym roku. (3506)

NIE ZAPALAJ ŚWIATEŁ BEZ POTRZEBY

Szczyt energetyczny przypada na godzinę od 7.30 do 12 i od 16 do 20.30